Współpraca samorządu i organizacji społecznych

Prawo dla obywateli

Współpraca samorządu i organizacji społecznych

Prawo dla obywateli

poradnik nr 1

Wydawca:

Fundacja Fundusz Lokalny SMK

Siedziba: Zbydniów 97,

37-416 Zaleszany, powiat stalowowolski

Biuro Zarządu: Koćmierzów 2,

27-650 Samborzec, powiat sandomierski

www.fundacjasmk.pl

ISBN - 978-83-935423-0-7

Skład graficzny - Mariusz Nycz

Korekta tekstów: Malwina Stefaniak

Redakcja: Robert Bąk

Druk - PRINTMAX Barbara Nycz

Al. Jana Pawła II 3/6, 37-450 Stalowa Wola

NIP: 865-156-43-05

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie
o programie

1. Dlaczego „Prawo dla obywateli" - *Stanisław Baska, prezes FFL SMK*
2. „Akademia Demokracji Lokalnej" - *Damian Zakrzewski, koordynator projektu*

Artykuły i polemiki

3. Czy organizacje społeczne są potrzebne samorządowi - *Stanisław Baska*
4. Wspólnie czy osobno – *Sebastian Nabrzeski*
5. Organizacja pozarządowa a samorząd – *Zygmunt Żołądź*
6. Rola organizacji w rozwoju gminy – *Piotr Buczek*
7. Finansowanie działalności organizacji pozarządowych - *Stanisław Baska*
8. Zlecanie zadań publicznych organizacjom społecznym - *Monika Rożen*
9. Promocja w organizacji społecznej – *Zdzisław Janeczko*
10. Małe organizacje pozarządowe w lokalnych środowiskach to skarb – *Beata Biały*

Wywiady

11. Świadomość, świadomość i jeszcze raz świadomość! – *Kamila Michalik*
12. Polemiki

Poradnik prawny
z doświadczeń poradnictwa Punktu Porad Prawnych FFL SMK

13. Zmiany w KRS-ie – kiedy i dlaczego?
14. Przedłużenie umowy użyczenia budynku przez gminę na rzecz stowarzyszenia
15. Zasady naliczana subwencji oświatowej dla stowarzyszenia prowadzącego szkołę
16. Rozwiązanie umowy użytkowania nieruchomości z organizacją pozarządową przez organ wykonawczy
17. Jakie warunki musi spełnić stowarzyszenie, gdy zamierza dowozić dzieci do przedszkola?

Dobre praktyki

18. Tworzenie Rady Pożytku Publicznego na przykładzie Gminy Zaleszany
19. Kontraktowanie usług społecznych oraz stan podkarpackiego sektora pozarządowego w badaniach i praktyce
20. Wspinanie się po ideały Stowarzyszenia „Pokój i Dobro"
21. Karate po klimontowsku – LZS Klimontowianka
22. Kawiarenka obywatelska Fundacji Akademii Obywatelskiej
23. Barometr współpracy Fundacji Fundusz Lokalny SMK

O realizatorze

24. O Fundacji Fundusz Lokalny SMK (Społeczność, Młodzież, Kreatywność) i jej programach i akcjach
25. O projekcie „Akademia Demokracji Lokalnej

Wprowadzenie

Dlaczego „Prawo dla obywateli”?

Stanisław Baska

Prezes Zarządu Fundacji Fundusz Lokalny SMK

„Prawo dla obywateli” – tak brzmi nazwa kolejnego programu Fundacji Fundusz Lokalny SMK, w ramach którego wspieramy liderów i instytucje oraz organizacje obywatelskie działające w swoich lokalnych wspólnotach.

Dlaczego taka nazwa? Może było lepiej napisać „obywatel w służbie prawa”? Może to w ogóle nie ma sensu? Dlaczego „prawo” jest tu tak silnie akcentowane? Przecież naszym liderom brakuje nie przepisów prawa, a środków finansowanych?.

A jednak nie. Nazwa programu była świadomym wyborem działań i ich metod. Uznaliśmy, iż edukacja i pomoc prawna obywatelom jest istotnym elementem lokalnej współpracy, która ma także pomóc w większej aktywności, zaangażowania i partnerskiemu traktowaniu się, z poszanowaniem praw czy różnorodności w myśleniu i wizji działania. Bowiem to, co zapisano w wielu ustawach, rozporządzeniach, uchwałach rad gmin jest **lub może być** kluczem dla aktywności, współpracy, komunikacji i uczestnictwa mieszkańców – współdecydowania na co dzień w sprawach im bliskich i ważnych.

Paradoksalnie, przyglądając się niektórym lokalnym wydarzeniom, dzisiaj właśnie idea samorządności, przeplatająca się z ideą państwa obywatelskiego jest często tłamszona przez bezduszne stosowanie prawa. Dla niektórych prawo daje alibi do bierności, przeszkadzania czy utrudniania. Niektórzy decydenci otaczając się i zasłaniając licznymi paragrafami, traktują urząd jak bastion, zaś samorząd (gminę) sprowadzają do roli urzędu. **A przecież prawo tworzy się dla ludzi.** W tym miejscu warto zacytować preambułę z naszej ustawy zasadniczej:

Preambuła do Konstytucji RP

„ ...ustanawiamy Konstytucję RP jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości **umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot**..”

Warto wiedzieć, jakie mamy prawa, warto śmiało i konsekwentnie sięgać po prawo, które stoi po stronie obywateli. Warto walczyć z bezmyślnością biurokratów i formalistów, warto wierzyć i zabiegać, aby w przyszłości, w większym niż dziś stopniu, wspólnie podejmowane działania nastawione były na efekt społeczny, a nie jedynie na pilnowanie poprawności procedur.

I najważniejsze: warto pokazywać te samorządy, wspólnoty, liderów, którzy na bazie prawa budują współpracę i aktywność obywatelską. **Dlatego „prawo dla obywateli” ma sens**.

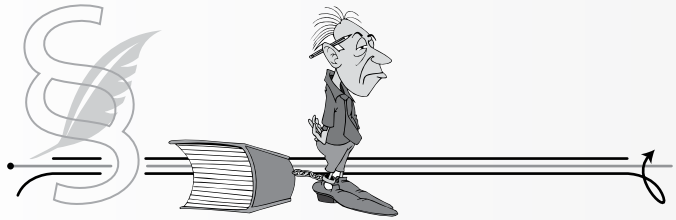

Akademia Demokracji Lokalnej

Damian Zakrzewski
Koordynator Projektu

Aktywizacja i budowanie społeczeństwa obywatelskiego jest jednym z kilku priorytetowych celów mojej działalności w Fundacji Fundusz Lokalny SMK. Efektem tego jest stworzenie „**Akademii Demokracji Lokalnej**" na bazie projektu finansowanego ze środków **Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej** w ramach **Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich**. Głównym celem zainicjowanych działań jest szeroko pojęte upowszechnienie wiedzy prawnej i obywatelskiej poprzez dostęp do bezpłatnych Punktów Porad Obywatelskich oraz zwiększenie świadomości na temat praw i obowiązków obywatela w strukturach Państwa.

Pomysł na projekt „*Akademii Demokracji Lokalnej*" powstał na bazie otaczającej rzeczywistości, obserwowanych zdarzeń i zdiagnozowanych problemów. Dotyczą one głównie trudności w respektowaniu zasad przejrzystości i jawności życia publicznego na płaszczyźnie funkcjonowania samorządów lokalnych.

Wśród wielu problemów można wymienić: utrudniony dostęp do informacji publicznej, niedopełnianie obowiązku zamieszczania informacji w biuletynach informacji publicznej, tworzenie negatywnego wizerunku ważnych społecznie mechanizmów, negowanie Funduszu Sołeckiego, nie respektowanie opinii zebrań wiejskich, nie jasne mechanizmy tworzenia budżetów gminnych, marginalizowanie pozycji przedstawicieli lokalnych społeczności. Z takimi kwestiami boryka się wiele lokalnych społeczności. Jako radny Gminy Bojanów, przewodniczący Komisji Spraw Społecznych i działacz kilku lokalnych organizacji pozarządowych spotykałem się z wieloma barierami, które w standardach obecnej demokracji nie powinny istnieć.

Aby jednak umiejętnie pokonywać te wszystkie bariery, niezbędne jest wsparcie. Dlatego zgadzam się ze stwierdzeniem, że **społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo wiedzy**. Uważam również, że społeczeństwo obywatelskie to także społeczeństwo czynu. Istotą tego jest prawo do wyrażania własnych opinii i przeistaczania ich w konkretne działania.

Akademia Demokracji Lokalnej ułatwi naszym obywatelom dotarcie do wiedzy, która umożliwi im koncentrację na aktywności **dla dobra wspólnego**. Projekt przyczyni się również do zmiany wizerunku organizacji pozarządowych w oczach przedstawicieli samorządu lokalnego. Trzeci sektor, który najczęściej wychodzi z inicjatywami społecznie pożytecznymi powinien być traktowany jako partner, a nie jak konkurent czy zło konieczne. W końcu jednym i drugim zależy na pozytywnych zmianach i poprawie warunków życia.

Damian Zakrzewski - dyrektor Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie "Partnerstwo dla Ziemi Niżańskiej", lider sektora pozarządowego w gminie Bojanów, ekspert dokonujący oceny projektów w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Społecznych.

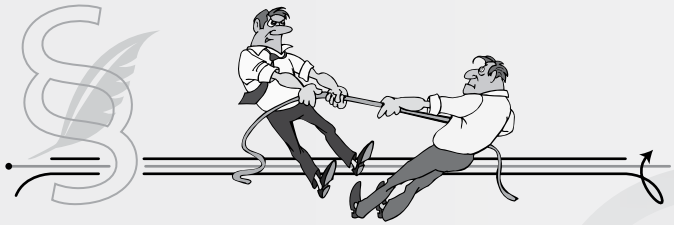

Czy organizacje społeczne są potrzebne samorządowi?

Stanisław Baska

Organizacje społeczne (np. stowarzyszenia, fundacje) inaczej nazywane organizacjami pozarządowymi lub organizacjami obywatelskimi są jednym z filarów społeczeństwa obywatelskiego. Mówi się czasem, że organizacje społeczne to III Sektor (I sektor - administracja publiczna, II sektor - biznes). Gdyby wyobrazić sobie świetnie działającą administrację (państwową, samorządową,) i dobrze prosperujący biznes czy byłoby jeszcze miejsce na ten III Sektor?

Do czego potrzebne są organizacje społeczne?

Niektórzy wskazują na potrzebę uzupełniania oferty słabszych samorządów, np, gdy samorząd gminy nie jest w stanie udźwignąć finansowo prowadzenia małych szkół, bardzo często są one przejmowane przez stowarzyszenia rodziców i nauczycieli. Zazwyczaj to stowarzyszenia „ratują" małe szkoły przed likwidacją a nie na odwrót. Z tej perspektywy widać, iż organizacja społeczna może zastąpić samorząd w wypełnianiu przez nią funkcji, a z drogiej wskazuje, że organizacja społeczna działa sprawniej - potrafi za mniejsze środki zrealizować analogiczne usługi.

Czasem organizacja społeczna staje się miejscem obrony praw obywatelskich. Gdy zawodzą samorządowe instytucje, które sporadycznie i okazjonalnie mogą pomagać swoim mieszkańcom w spornych kwestiach prawnych, zaś usługi poradnictwa prawnego są zbyt drogie lub ich dostępność jest ograniczona, to właśnie dzięki organizacjom społecznym udaje się dotrzeć do najbardziej potrzebujących, poprzez różnego rodzaju biura porad obywatelskich, edukację prawniczą czy inicjowanie ogólno-publicznego „nacisku" na zmianę niekorzystnych rozwiązań. W tym przykładzie organizacje społeczne stają się przeciwstawną siłą do sektora publicznego, który powinien podlegać bieżącej kontroli ze strony społeczeństwa. Podobną rolę na poziomie gminy odgrywają np. rady pożytku publicznego, którym prawo przyznaje możliwość bieżącego opiniowania i oceniania działań samorządu.

Bardzo często widzimy działalność organizacji społecznych, których przedmiotem jest rozwój różnorodnych pasji i zainteresowań mieszkańców. Czym bowiem jest działalność ludowego zespołu sportowego, towarzystwa historycznego, związku wędkarskiego, miłośników koni, etc. Dla „stojących z boku" finansowanie działalności tego typu organizacji ze środków np. budżetu gminy to przejaw rozrzutności. A jednak, gdy spojrzy się szerzej na aktywność tego typu instytucji to łatwo zauważyć, że to co nazywa się kulturą, budowaniem tożsamości lokalnej, uczeniem aktywności i zapobieganiem patologiom społecznym odbywać się może tylko na gruncie pozytywnych propozycji jakie organizacje te adresują do ogółu mieszkańców. W tym konkretnym przypadku można rzec, iż organizacje społeczne oferujące nowe, atrakcyjne, innowacyjne formy aktywności zawsze będą „o krok" od struktur administracyjnych, których aktywność ograniczona jest do kilku standardowych obszarów. Organizacje społeczne nie tylko uzupełniają ofertę ale bazując na aspiracjach i ambicjach swoich liderów odkrywają dla innych nowe i ciekawe obszary życia.

Podsumowując: można wskazać na 6 obszarów aktywności organizacji społecznych. Są nimi:

1. Reprezentowanie interesów grup (członków organizacji, społeczności skupionych wokół organizacji, etc);
2. Możliwość współdecydowania i współzarządzania – przejmowanie odpowiedzialności za sprawy publiczne;
3. Wspomaganie (wypełnianie) zadań jakie nie realizują instytucje publiczne, np. prowadzenie szkoły, organizacja pracy świetlicy wiejskiej, itp;
4. Wsparcie rozwoju gospodarczego (ekonomia społeczna) – działając zatrudniają tysiące ludzi – wedle szacunków Stowarzyszenia Klon/Jawor w 2006 r. zatrudnienie w trzecim sektorze znajdowało ok. 120 tys. osób, co po

przeliczeniu na pełne etaty, daje mniej więcej 65 tys. miejsc pracy. Dla blisko 80 tys. pracowników, organizacja pozarządowa jest głównym miejscem pracy. Dodatkowo, na jednorazowe umowy cywilnoprawne (dzieło lub zlecenie) organizacje zatrudniają rocznie ok. 200 tys. osób.;

5. Rozwijanie i utrzymywanie więzi lokalnych – organizacja społeczna bez lidera i bez lokalnego środowiska nie istnieje. W Polsce mamy ok. 2500 wspólnot samorządowych i ponad 50 tys. organizacji społecznych ;
6. Możliwość samorealizacji – warto przyjrzeć się i popytać czym dla wędkarza jest Polski Związek Wędkarski albo dla miłośnika sportów lotniczych stowarzyszenie Aeroklub. Czym różnią się organizacje społeczne takie jak Koło Gospodyń Wiejskich, LZS, Stowarzyszenie Przyjaciół Wsi?

Doszukując się roli, miejsca i znaczenia organizacji społecznej warto zastanowić się na ile to administracja publiczna powinna ingerować w nasze życie a na ile to my, mieszkańcy małych wspólnot powinniśmy „odbierać" władzy władzę. **Bo czym mniej władzy ma państwo tym więcej wolności mają mieszkańcy.** Można dyskutować nad rolą organizacji społecznych, o tym, na ile wypełniają, dopełniają, uzupełniają to, co administracja publiczna nie jest w stanie dostarczyć obywatelom. Warto jednak zmienić „optykę myślenia" i podjąć próbę dyskusji, na ile organizacje reprezentujące wspólnoty są wstanie samodzielnie zaspokajać potrzeby społeczne ujęte w katalogu zadań publicznych dla swoich mieszkańców i na ile administracja publiczna pomaga być bardziej odpowiedzialnym za lokalne potrzeby czy aspiracje tymże organizacjom.

Subsydiarność - zasada, według której każdy szczebel władzy powinien realizować tylko te zadania, które nie mogą być skutecznie zrealizowane przez szczebel niższy lub same jednostki działające w ramach społeczeństwa. Zasada subsydiarności, zwana też zasadą pomocniczości, jest ważnym elementem katolickiej nauki społecznej, a sama idea sięga swymi korzeniami czasów starożytnych.

Termin subsydiarność wywodzi się z łacińskiego słowa subsydium, oznaczającego pomoc, wsparcie, siły rezerwowe. Zasada subsydiarności mówi, że władza powinna mieć znaczenie pomocnicze, wspierające w stosunku do działań jednostek, które ją ustanowiły. Tam, gdzie nie jest to konieczne, państwo powinno pozwolić działać społeczeństwu obywatelskiemu, rodzinom, wolnemu rynkowi. W sytuacji wymagającej interwencji, winno natomiast rozwiązywać problem na szczeblu możliwie najbliższym obywatelom, a wiec raczej w gminach niż w regionach i raczej w regionach niż w centrum.

***Zasadę pomocniczości streszczają zdania:** „tyle władzy, na ile to konieczne, tyle wolności, na ile to możliwe" oraz „tyle państwa, na ile to konieczne, tyle społeczeństwa, na ile to możliwe". Subsydiarność jest jedną z podstawowych zasad ustrojowych Unii Europejskiej. Oznacza to, że na szczeblu wspólnotowym powinny być podejmowane tylko te działania, których przeniesienie na wyższy szczebel oznacza większą skuteczność i efektywność niż w przypadku, gdyby prowadzenie stosownych akcji pozostawić w wyłącznej kompetencji rządów poszczególnych państw członkowskich. Subsydiarność - w kontekście Unii Europejskiej - odnosi się wiec z jednej strony do podziału zadań między organami Wspólnot Europejskich a administracjami rządowymi, a z drugiej dotyczy zakresu prawodawstwa wspólnotowego, zarówno w aspekcie tematyki, jak i charakteru regulacji. (na podstawie Wikipedii)*

Czy świetlica w małej miejscowości, gdzieś na uboczu gminy będzie lepiej działać gdy będzie świetlicą gminną? Chyba nie, gdy pomyślimy np. o godzinach pracy, sztywnych regulaminach, programie zależnym od umiejętności jednej gminnej świetliczanki. Może ta świetlica będzie tańsza w utrzymaniu? Chyba też nie, choćby się wzięło do kalkulacji tylko koszty pracy pracownika samorządowego. To właśnie od aktywności mieszkańców, z inspiracji czasem jednej lub kilku osób udaje się zrobić „coś" więcej dla innych, nie czekając na administrację - szukając różnych środków finansowych, dając własną pracę, czas, pomysły powstają takie miejsca jak świetlica wiejska, klub aktywności, spotkania dla seniorów

i wiele innych działań społecznych. Tworzy się miejsce, które umożliwia realizację pomysłów zarówno realizatorów, jak i uczestników zajęć. Świetlica staje się też miejscem spotkań, szkoleń, imprez okazjonalnych dla mieszkańców, jest alternatywą do domu, remizy, centrum kultury, który nie jest wstanie dotrzeć z ofertą do każdego zakątka gminy.

Czasem dyskutując nad korzyściami funkcjonowania organizacji społecznej można postawić odwrotną tezę - czy byłoby lepiej dla mieszkańców, gdyby nie funkcjonowała jakaś aktywność społeczna wyrażona organizacją społeczną.

Czy lepiej dla rodziców i dzieci byłoby gdyby jakaś społeczność „zrezygnowała" z walki o utrzymanie szkoły? Chyba nie, skoro to właśnie ta społeczność rodziców postanowiła działać jako grupa społeczna. Czy lepiej zamknąć świetlicę, pozostawić opuszczony budynek wiejski czy starać się, aby służył jako miejsce świetlicowe? Wydaje się, że to są retoryczne pytania, a jednak rzeczywistość jest taka, iż np. w woj. świętokrzyskim mamy najmniej organizacji społecznych w stosunku do innych regionów. Mniej (wg bazy Klon/Jawor: www.ngo.pl) jest tylko w województwach opolskim i lubuskim, ale są one mniejsze powierzchniowo i mają mniejszą liczbę mieszkańców.

Każda nowa organizacja pozarządowa na terenach wiejskich - to bardzo dobra wiadomość dla wszystkich, również dla władzy samorządowej. Tam gdzie powstają, ludzie czują potrzebę zorganizowania się i wspólnego działania. Dzięki temu, mogą osiągać cele, sięgać po środki zewnętrzne (UE, budżetowe, fundacyjne i in.), współtworzyć programy współpracy z samorządem i korzystać z niewielkich, ale dostępnych środków lokalnych.

<u>Dlaczego więc tak trudno o aktywność społeczną?</u>

Myślę, że są dwa główne powody: po pierwsze nadal jesteśmy nauczeni postawy „oczekującej", iż ktoś za nas coś zrobi, brakuje nam determinacji, ale też i świadomości, iż **lokalne sprawy są naszymi sprawami**, i że **lokalna przestrzeń jest naszą przestrzenią do „wspólnego zagospodarowania"**, że robimy to dla siebie. Drugi powód to niestety niechęć i niezrozumienie istoty aktywności społecznej ze strony samorządów. Brak programów współpracy z organizacjami społecznymi, tradycyjne podejście w zaspokajaniu potrzeb społecznych, rezygnacja z możliwości zlecania zadań publicznych organizacjom społecznym lub brak współfinansowania działalności organizacji społecznych jest „piętą achillesową" naszych samorządów. **A przecież finansowanie z budżetu to nic innego jak zlecanie realizacji zadań publicznych innym podmiotom publicznym (organizacje społeczne są podmiotami publicznymi), które robią często lepiej, sprawniej, szybciej i przede wszystkim taniej od instytucji publicznych.** Samorządy boją się organizacji społecznych, bowiem ludzie działający w organizacjach zazwyczaj stawiają wyżej poprzeczkę - widzą więcej i są też często bardziej ambitni i wymagający.

Tak więc, nie bójmy się aktywności, zmieniajmy świat wokół siebie na lepszy, uczmy się współdziałać. Działajmy, działajmy, działajmy ...

Stanisław Baska -Od 1997 roku oddaje się ciekawym inicjatywom lokalnym, najczęściej związanymi z młodzieżą, ludźmi zamieszkującymi małe społeczności (sołectwo, wieś). Sam o sobie mówi, że miał przyjemność napotkać na drodze uczciwych, aktywnych i ambitnych ludzi – stąd i jego losy zawodowe są poprzeplatane ich doświadczeniami, zainteresowaniami, ambicjami. Od lipca 2011 r. jest prezesem Fundacji Fundusz Lokalny SMK. Na co dzień prowadzi firmę doradczą i szkoleniową. Samorządowiec i lider społeczny.

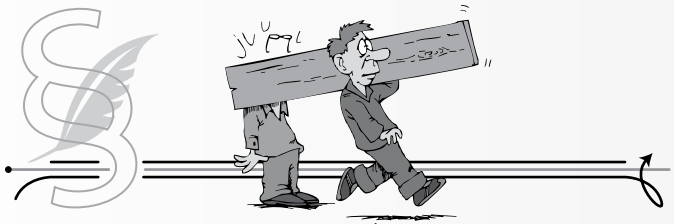

Wspólnie czy osobno?

Sebastian Nabrzeski

Ustawa z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2010 r. nr 234 poz. 1536 z późn. zm.) niejako „narzuca" samorządom podjęcie współpracy z trzecim sektorem. Ale czy samorząd tego właśnie oczekuje?

Jest oczywistym, przynajmniej w moim przekonaniu, że sprawnie prowadzona współpraca na linii samorząd – NGO to same korzyści. Niemniej jednak każda ze stron powinna podejmować zadania, które będą wzmacniać współpracę i pozwolą na ewaluację przyjmowanych, bądź wzajemnie nakładanych na siebie obowiązków.
Z jednej strony to rolą samorządu jest tworzenie przestrzeni dla organizacji pozarządowych, które realizując swoje cele statutowe jednocześnie wypełniają dziedziny, których samorząd nie chce, nie może lub nie dostrzega. Z drugiej jednak bez zaangażowania społecznego poszczególnych osób będących członkami organizacji pozarządowej samorząd nie może rzetelnie przygotowywać, jak również realizować Programu współpracy. Zatem podejmowanie faktycznej współpracy wydaje się być korzystnym zarówno z punktu widzenia samorządu, jak i NGO.

Odwiedziny nie w porę

Moje doświadczenia w tym zakresie, wynikające z kilkuletniej działalności najpierw w NGO, a następnie w samorządzie wskazują na stosunkowo niewielkie zaangażowanie trzeciego sektora w tematyce nawiązania skutecznej współpracy z samorządem. Do końca nie jest to dla mnie zrozumiałe, skoro to właśnie samorząd może zaoferować najskuteczniejszą pomoc organizacjom działającym w jego otoczeniu. O ile częste są przypadki „odwiedzin" przedstawicieli NGO w sprawach wsparcia finansowego, o tyle zazwyczaj są one nietrafione czasowo. Wynika to zapewne z braku odpowiedniej wiedzy, jak również braku planowania perspektywicznego. Istotnym jest zwrócenie uwagi trzeciego sektora na terminy wynikające z przepisów ustawowych, którym podlega każdy samorząd. Utrwalenie tej wiedzy zapewne pozwoli na skuteczną i właściwą współpracę.
Należy tu zwrócić uwagę, że władze samorządowe ustalają budżet w oparciu o propozycje, które w okresie jesiennym kierowane są przez reprezentantów społeczeństwa. I to jest właśnie najlepszy okres do przyłączenia się do wspólnego planowania. Warto w tym miejscu zapamiętać, że wszelkie wnioski do budżetu powinny być składane w terminie do **15 października**. W tym okresie powstają także programy współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi, które zazwyczaj poprzedzone są konsultacjami. Zazwyczaj, gdyż nie wszystkie samorządy stosują tą zasadę. Niemniej jednak świadome organizacje pozarządowe, chcące mieć wpływ na kształtowany jesienią budżet samorządu mają prawo, z którego powinny korzystać, do współdecydowania o kształcie współpracy na rok następny.

Program współpracy nie może być tworzony jedynie przez samorząd. To organizacje powinny mieć największy wpływ na jego tworzenie, ewaluację, a jednocześnie na kształt współpracy w kolejnym roku budżetowym. Z moich doświadczeń wynika, że nadal zainteresowanie Programem współpracy ze strony NGO jest niewielkie. Wprawdzie jako samorządowiec staram się zmieniać tą sytuację (o czym będzie poniżej), ale faktyczna współpraca pozostawia nadal wiele do życzenia.
Posłużę się tu kilkoma praktykami, jakie wprowadziłem na terenie Gminy Zaleszany w ubiegłym roku, jak i w latach poprzednich.

W solidarności siła

Analizując niewielkie zainteresowanie NGO programem współpracy, który często był powieleniem uchwalonego w roku poprzednim z kosmetycznymi zmianami dat, postanowiłem pisemnie zawiadomić organizacje pozarządowe z terenu Gminy o konsultacjach nad programem, wysyłając im jednocześnie stosowny projekt do analizy. Trudno mówić o zaskoczeniu, kiedy na zaproszenie odpowiedziało 7 organizacji (spośród ponad 30 funkcjonujących na terenie Gminy) – takie sytuacje miały już miejsce. Na domiar złego żadna z organizacji nie wniosła żadnych zastrzeżeń. Ani własnych propozycji.

Prowadząc dyskusję z zebranymi zaproponowałem utworzenie Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Zaleszanach, która miałaby być organem opiniodawczym i wspierającym samorząd w kontaktach na płaszczyźnie NGO – Gmina – Rada Gminy. Tym sposobem powołana została wspomniana Rada, która w dniu 30 sierpnia 2012 r. rozpoczęła swoją działalność. Znalazło się w niej pięciu przedstawicieli stowarzyszeń, dwoje radnych rady gminy i dwoje pracowników Urzędu Gminy. Pomimo ponad rocznego okresu funkcjonowania rady, nadal odnoszę wrażenie, że nie do końca udało mi się zaktywizować choćby tę niewielką grupę przedstawicieli. Niemniej jednak już do tej pory kilka ciekawych pomysłów zostało wypracowanych, a można sądzić, że będzie tylko lepiej.

Kolejną z istotnych praktyk Gminy Zaleszany było wprowadzenie do Programu współpracy na rok 2012 tzw. Małych zleceń, które umożliwia od 2010 r. art. 19a znowelizowanej ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Osobiście dążyłem do umożliwienia skorzystania przez organizacje z tej formy wsparcia, jako zachęty do sięgania po znacznie większe środki zewnętrzne. Doświadczenie, jakie w tym zakresie wypracowałem przez mijający rok pozwala wierzyć, że była to słuszna inicjatywa, jednakże nadal niedoceniana przez NGO. Liczę, że podczas konsultacji nad Programem współpracy na rok 2013, do których niebawem przystąpimy będzie można szerzej wypromować Małe zlecenia wśród lokalnych NGO. A czy zapisy w tym zakresie znajdą swoje odzwierciedlenie w przyszłorocznym programie? Pozostawię tę kwestię tym, którym najbardziej powinno na tym zależeć – przedstawicielom lokalnych NGO.

Naczynia połączone?

Istotą przeprowadzonej analizy konkretnych działań w ramach współpracy staje się generalny wniosek – BEZ WSPÓŁPRACY NGO Z SAMORZĄDEM A SAMORZĄDU Z NGO NIE MOŻNA MÓWIĆ O ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA. Instytucje opisywane w niniejszym opracowaniu muszą ze sobą współpracować jeżeli chcą być skuteczne. To w końcu samorząd dysponuje możliwościami prawnymi, finansowymi i lokalowymi, które może zaoferować NGO, ale pod warunkiem, że otworzy swoje podwoje dla organizacji pozarządowych. Natomiast NGO dysponuje ogromnym potencjałem ludzi, pomysłów i rzeczywistych oczekiwań, które oferując samorządom w znaczący sposób przyczyniają się do rozwoju naszych małych ojczyzn. Czy nie o to nam społecznikom i samorządowcom chodzi? Wnioski są proste: Samorządowcy – nie szukajcie w NGO konkurentów lecz partnerów. Społecznicy – każdy urząd może Wam zaoferować wsparcie, ale umiejętnie po nie sięgajcie.

Sebastian Nabrzeski - Sekretarz Gminy Zaleszany, Wiceprezes Podkarpackiego Forum Sekretarzy. Członek organizacji pozarządowych działających w obszarach sportu, kultury, osób niepełnosprawnych. Absolwent Szkoły Liderów PAFW. Zaangażowany w budowanie właściwych relacji w kontaktach pomiędzy samorządem, a NGO.

Organizacja pozarządowa a samorząd

Zygmunt Żołądź

W ostatnim czasie obserwuje się wzmożoną aktywność społeczną, skutkującą powstawaniem nowych, formalnych i nieformalnych grup społecznych. Powstają stowarzyszenia, zespoły ludowe, kluby uczniowskie, LZS-y, grupy religijne, itp. Aktywizują działalność istniejące organizacje.

Z doświadczenia różnych państw, w tym tych wysoko rozwiniętych wynika, że struktury państwowe nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb społecznych obywateli.

W Polsce „centralne sterowanie" pozostawiło spadek w postaci stereotypów myślowych, że władza może i powinna wypełniać najważniejsze funkcje wychowawcze i socjalne. Gorzej, bo jeszcze gdzie niegdzie, „władza", a co gorsze i społeczeństwo, też w to wierzy! Tymczasem o wiele bardziej od nas rozwinięte

kraje doszły do wniosku, że nikt i nic, nie może zastąpić inicjatyw obywatelskich. Strukturą, w której istnieje duża szansa spełnienia obywatela, jest ORGANIZACJA POZARZĄDOWA.

W ostatnich kilku latach powstały ku temu znacznie bardziej sprzyjające warunki. Zmiany w prawodawstwie, poradnictwo prawne i obywatelskie, znaczny wzrost świadomości obywatelskiej oraz nowe możliwości finansowania działalności – to podstawowe czynniki wzrostu aktywności społecznej. Te nowe uwarunkowania zmuszają lokalne samorządy do innego spojrzenia na inicjatywy oddolne, których przejawem są powstające organizacje pozarządowe.

Po co działają organizacje pozarządowe?

Ogólnie można stwierdzić, że NGO's poszukują rozwiązań problemów społecznych i starają się zaspokoić te potrzeby ludzkie, których ani przedsiębiorstwa, ani instytucje administracji publicznej nie są w stanie zaspokoić. Demokracja nie gwarantuje ludziom najsprawniejszych rządów, ale daje coś, czego nawet najlepsze rządy nie są w stanie zapewnić: wszechobecną i nieprzerwaną aktywność obywatelską, siłę i energię, bez których system nie mógłby sprawnie działać. Od nas samych zależy czy te warunki potrafimy wykorzystać.

Wszystkie organizacje pozarządowe, bez względu na ich rodzaj, coś z sobą łączy, coś je wyróżnia, niezależnie od obszaru, w którym działają. To „coś" – to ich produkt. Otóż produktem firmy jest dostarczanie wyrobów lub usług, produktem władzy jest wywiązywanie się ze swoich zadań poprzez stanowienie i egzekwowanie prawa, natomiast produktem organizacji pozarządowej jest zmiana jaka zachodzi w człowieku pod wpływem jej działania! To zmiana zachodząca w stosunku do otoczenia, do potrzeb ogólnoludzkich, to także zmiana systemu wartości. Zmiany dotyczą jednostek, grup społecznych, wspólnot, zrzeszeń. Mają charakter lokalny jak i systemowy. Skutki zmian są zróżnicowane: zamierzone i niezamierzone, uboczne systemowo i uciążliwe społecznie. Te ostatnie to np. bezrobocie, wzrost przestępczości, nierówności społeczne, rozpad tradycyjnych wartości, norm i wzorców zachowań, dezintegracja środowiska. Przeciwdziałanie wymienionym zjawiskom, to działalność oddolna, cechująca się żywiołowością, kreatywnymi postawami, nie podlegająca planowaniu „centralnemu", to samookreślanie się pod względem organizacyjnym i programowym. Szkołą takich postaw są właśnie organizacje pozarządowe. Dlatego ich działalność należy cenić i wspomagać ich rozwój we wszelki możliwy sposób. Nie działają one w próżni. One „współdziałają". Oznacza to konieczność wypracowania partnerskich rozwiązań, zabezpieczających interes społeczny i możliwość samorealizacji członków grupy.

Po co samorządowi NGO-sy?

Dobra współpraca na linii samorząd – NGO zależy od zaprzestania dzielenia na „my" i „oni". Niestety jeszcze wielu samorządowców kwestionuje potrzebę współpracy lub odkłada ją na „lepsze czasy", traktując jako pewien luksus. Tymczasem organizacje pozarządowe wnoszą świeże spojrzenie, inny sposób działania - „odrobinę szaleństwa". Są wynikiem oddolnych inicjatyw osób indywidualnych lub grup interesu w celu ich reprezentacji i realizacji własnych celów. Dzięki swojej oddolności NGO-sy szczycą się dobrym rozpoznaniem potrzeb społecznych i obszarów, w których działają. Ta wiedza może i powinna być istotną pomocą dla administracji samorządowej. Organizacje pozarządowe znacznie szybciej mogą reagować na zmieniające się potrzeby środowiska. Jest to możliwe dzięki prostym strukturom zarządzania, w której nie ma rozbudowanej administracji.

Ciekawe, nowatorskie rozwiązania możliwe są dzięki kreatywnym postawom pracujących w nich osób. Nie bagatelnym argumentem przemawiającym na korzyść organizacji pozarządowych jest fakt działania nie dla zysku (non profit), co sprawia, że koszty funkcjonowania są niskie. Poza tym szereg NGO-sów pozyskuje środki na działalność poza budżetem samorządu lokalnego. Źródłem dodatkowych środków mogą być środki pozyskane z budżetu wojewody, firm prywatnych, polskich czy zagranicznych fundacji i funduszy pomocowych. Sprowadzenie dodatkowych środków na teren działania organizacji jest niejednokrotnie jedynym sposobem rozwiązania problemu.

Czy samorząd „musi" wspierać organizacje pozarządowe?

Oczywiście na tak ostro postawione pytanie można szybko odpowiedzieć „nie". Ale biorąc pod uwagę rożne sposoby działania i różną motywację, to jednak cel działania samorządu i organizacji pozarządowej jest zawsze ten sam – polepszyć warunki życia lokalnej społeczności, zaspokoić potrzeby określonej grupy społecznej. Ten wspólny cel łączy obie strony i w naturalny sposób skłania do współpracy. Tak więc, wspieranie organizacji pozarządowych niewątpliwie jest w interesie samorządów lokalnych. Oprócz aspektów przedstawionych powyżej należy wspomnieć o jeszcze jednym, bardzo istotnym plusie organizacji pozarządowych. Są one dobrą szkołą liderów, osób aktywnych,

chcących kształtować swoje otoczenie. To właśnie aktywność tych ludzi, ich wysiłków tworzy społeczeństwo obywatelskie. Są oni żywym dowodem, że działając wspólnie można coś zmienić. Niekiedy tylko dzięki „niespokojnemu duchowi" lokalnych liderów, następują zmiany, aktywizują się ludzie, którzy pozostawali biernymi, podejmowane są inicjatywy uważane kiedyś za niemożliwe do realizacji.

Rozsądni ludzie przystosowują się do świata, ludzie nierozsądni przystosowują świat do siebie, dlatego też cały postęp zależy od ludzi nierozsądnych. (George Bernard Shaw)

Może właśnie dlatego wspierajmy „nierozsądnych".

Zygmunt Żołądź – o sobie: „Moja współpraca z organizacjami poza rządowymi zaczęła się już na studiach. Rajdy PTTK były dobrą szkołą planowania, organizacji i samodyscypliny. Te doświadczenia zaowocowały po kilku latach pracy na rzecz dzieci w szkole podstawowej, założeniem a potem długoletnim kierowaniem Stowarzyszeniem WSPARCIE w Nowej Dębie. Cieszy fakt, że dawni wolontariusze teraz zarządzają tą organizacją. „Wsparciowe" doświadczenia umożliwiły pomoc w zakładaniu kolejnych organizacji. Mam satysfakcję, że zdecydowana większość z nich działa do dziś, a ja jestem nadal członkiem kilku z nich. Praca w organizacjach to również doświadczenie w pracy metodą projektową, to doświadczenie w pisaniu projektów i pozyskiwaniu środków z różnych źródeł, to także umiejętność zarządzania projektami. Te umiejętności niejednokrotnie są podstawą mojej obecnej działalności jako samorządowca. Pracując w samorządzie staram się jak najpełniej wykorzystać nabytą wiedzę we współpracy z organizacjami. Pozwala mi to zrozumieć specyfikę działania organizacji w relacjach NGO – samorząd."

Rola organizacji w rozwoju gminy

Piotr Buczek

Jednym z podstawowych warunków zwiększenia zaangażowania organizacji w działania na rzecz gminy i jej mieszkańców jest włączenie ich w proces planowania i podejmowania decyzji, dotyczących społeczności lokalnej. Trudno bowiem oczekiwać, że nawet najbardziej aktywni liderzy poświęcą swój czas, własne środki techniczne, a często także finansowe na realizację inicjatyw, które nie wynikają z ich potrzeb, zainteresowań, czy lokalnych problemów.

Dobrze zdawano sobie z tego sprawę przy wdrażaniu Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) dlatego jednym z^podstawowych celów programu było zwiększenie roli organizacji w planowaniu rozwoju gmin. Na przykładzie doświadczeń z realizacji tego programu w skali kraju i na Podkarpaciu można przedstawić jak istotną rolę mogą i powinny pełnić organizacje.

W 56 podkarpackich wiejskich gminach objętych Programem Integracji Społecznej w ramach PPWOW organizacje były najważniejszym partnerem samorządu. Dane z raportu *„Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych"* wskazują, że ponad 49 % polskich organizacji wymienia gminę jako najważniejszego partnera, a 63 % z nich utrzymuje z samorządem częste kontakty. W gminach, w których realizowany był Program Integracji Społecznej odsetek organizacji współpracujących z gminą znacznie się zwiększył. Najważniejszym powodem tej pozytywnej zmiany, oprócz oczywiście możliwości uzyskania środków finansowych, było rzeczywiste i praktyczne włączenie organizacji w proces podejmowania decyzji. Warunkiem wstępnym otrzymania środków finansowych z PPWOW było opracowanie w gminach strategii rozwiązywania problemów społecznych. Ale strategie musiały powstawać „po nowemu" tzn. metodą partycypacyjną z udziałem ważnych podmiotów społeczności lokalnej, przede wszystkim organizacji. Ich rola nie ograniczała się wyłącznie do konsultowania czy opiniowania

gotowej strategii, przygotowanej przez urząd gminy. Zgodnie z zasadą „nic o nas bez nas" przedstawiciele organizacji brali czynny udział w diagnozowaniu potrzeb i problemów społecznych, wskazywali grupy mieszkańców, którym z różnych powodów należy zapewnić wsparcie i współdecydowali o priorytetowych kierunkach działań w celu poprawy sytuacji. W efekcie osiągnięto znaczny wzrost zainteresowania działalnością społeczną. Skoro ludzie uświadamiali sobie i dostrzegali potrzeby w swoich społecznościach, wskazywali na możliwe działania zaradcze, a jeszcze dodatkowo mogli otrzymać pieniądze na ich realizację to konsekwentnie deklarowali gotowość działania.

Grupy mieszkańców w celu realizowania własnych inicjatyw zakładały nowe stowarzyszenia, na nowo zaangażowały się już formalnie istniejące organizacje, które jednak dotychczas były mniej aktywne w sferze integracji społecznej np. Koła Gospodyń Wiejskich, OSP, organizacje przykościelne. Badania Klon/Jawor 2010, które wskazują, że gdy uwzględnimy jedynie gminy wiejskie w Polsce Wschodniej jest najmniej zarejestrowanych organizacji. Jednak gdy bierzemy pod uwagę liczebność Ochotniczych Straży Pożarnych to w woj. podkarpackim na 10 tyś. mieszkańców średnio działa ich ponad 14,5. To jedna z najwyższych średnich w kraju. Dlatego tak istotne dla zwiększenia aktywności obywatelskiej było „obudzenie" organizacji tradycyjnie działających na wsi i otwarcie ich na nowe dziedziny działań np. edukację i wychowanie, wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży, wsparcie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym itp. W przypadku zdecydowanej większości gmin, objętych PPWOW przyniosło to pozytywne, wymierne efekty np.

- powstało 806 nowych organizacji pozarządowych oraz 1069 nieformalnych grup społecznych. Oznacza to wzrost ilości organizacji odpowiednio o 21 % (formalne stowarzyszenia) oraz o 58 % (nieformalne);
- o 709 wzrosła liczba osób zajmujących się w gminach realizacją polityki społecznej – obecnie średnio to dwie osoby na gminę;
- dwukrotnie zwiększyła się liczba gmin, w których zapewnione są usługi skierowane do trzech kluczowych grup: osób starszych, rodzin oraz dzieci i młodzieży;
- blisko połowa gmin przekazuje dotacje z własnego budżetu na dostarczanie usług z zakresu polityki społecznej w ramach współpracy z organizacjami;
- gminy zwiększyły finansowe wsparcie dla organizacji pozarządowych – śr. z 0,38 % budżetu gminy w 2007 do 0,54% budżetu gminy w 2010 r.
- w blisko 70 % gmin zwiększył się zakres dostępnych usług społecznych;
- w 61% gmin po zakończeniu PPWOW kontynuowana będzie większość usług społecznych zapoczątkowanych w ramach Programu;
- 86 % Wójtów uważa, że realizacja programu w sposób trwały wpłynęła na rozwój społeczny gminy, a 87 % z nich uważa, że zwiększyła się jakość usług organizacji realizowanych na rzecz mieszkańców.

Dane ilościowe znajdują potwierdzenie w dobrych doświadczeniach i przykładach gmin z woj. podkarpackiego. Poniżej przedstawiono przykłady pozytywnego wpływu aktywności organizacji na rozwój kilku podkarpackich gminy:

1) rozwój w zakresie turystyki

KGW i OSP w Rudawcu w Gminie Nozdrzec w 2008 roku w ramach środków z PPWOW utworzyły i prowadzą Rudawiecką Izbę Pamięci. To nie tylko miejsce spotkań, ale przede wszystkim miejsce integracji społeczności i realizacji wspólnych zainteresowań. Oba ośrodki nadal działają po zakończeniu wsparcia z dotacji, dzięki zaangażowaniu organizacji i wparciu samorządu. Podobny charakter miał projekt OSP w Warze pt. „Region, historia, kultura – wyższe kwalifikacje szansą na rozwój izb regionalnych 6 gmin Pogórza Dynowsko – Przemyskiego". Wsparcie ze środków UE (Europejski Fundusz Społeczny) umożliwiło przygotowanie przedstawicieli organizacji do prowadzenia miejsc edukacji regionalnej i historycznej. Z inicjatywy lokalnych organizacji opracowano i zrealizowano projekt „Spokojny PORT - program aktywizacji zawodowej mieszkańców Gminy Nozdrzec poprzez rozwój usług turystycznych". Jego efektem było przygotowanie grupy osób zagrożonych wykluczeniem do obsługi ruchu turystycznego, w ym m.in. w ramach kursu przewodnika szlaku, kursu instruktora nordic walking, przygotowanie i wdrożenie gminnej oferty turystycznej. Z oferty tej korzystają już grupy zorganizowane m.in. z PTTK w Sanoku.

2) rozwój w dziedzinie edukacji

W pięciu gminach powiatu przeworskiego i trzech gminach powiatu jarosławskiego **Fundacja im. Jana Pawła II „WZRASTANIE"** utworzyła **31 ośrodków** przedszkolnych, zapewniając dostęp do edukacji przedszkolnej dla blisko 600 dzieciom w wieku 3-5 lat. Było to możliwe dzięki realizacji projektu **„Podkarpackie Ośrodki Przedszkolne", współfinansowanego ze środków EFS. Innym przejawem aktywności organizacji w sferze edukacji jest przejmowanie szkół likwidowanych z przyczyn ekonomicznych.** Według danych uzyskanych od podkarpackiego Kuratora Oświaty (stan

na marzec 2012 r.) wynika, że samorządy zapowiedziały zamiar likwidacji 15 tzw. ″pustych″ szkół z zerową liczbą uczniów oraz 24 szkoły, które są przekształcane lub wygaszane zgodnie z wprowadzanymi zmianami w systemie szkolnictwa zawodowego, w tym 12 wygasających liceów profilowanych. **Wg. informacji na wrzesień 2012 r.** na mocy art. 5 ust. Ustawy o systemie oświaty w województwie stowarzyszeniom przekazano 9 szkół. Jest to więc istotny odsetek przeznaczonych do likwidacji placówek.

3) wsparcia mieszkańców zagrożonych wykluczeniem poprzez rozwój przedsiębiorczości, w tym ekonomii społecznej

We wrześniu tego roku rozpoczął działalność Bar „Europejskie klimaty". Inicjatorem jest Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Koło" w Jarosławiu, które od wielu lat poszukuje metod na aktywne wspieranie osób niepełnosprawnych. W ramach wsparcia ze środków UE urządzono i wyposażono bar, oferujący dania inspirowane kuchniami krajów europejskich (Grecji, Włoch, Francji). Znalazło w nim zatrudnienie 15 osób niepełnosprawnych.

4) rozwój w dziedzinie dobroczynności

Dobrym przykładem w tej sferze jest działalność funduszy lokalnych. To filantropijne organizacje społeczne, które zabiegają o środki finansowe od darczyńców indywidualnych i instytucjonalnych, inwestują je i budują kapitał wieczysty, tzw. kapitał żelazny, a odsetki od zainwestowanego kapitału przeznaczają na finansowanie inicjatyw społecznych zaspokajających określone potrzeby społeczności lokalnych. Pierwsze polskie fundusze lokalne powstały w 1998 roku z inicjatywy Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce. standardowymi produktami funduszu lokalnego są programy grantowe realizowane dla społeczności lokalnej. Obecnie w Polsce oficjalnie istnieje 19 funduszy lokalnych, które udzieliły ponad 2914 grantów i 5661 stypendiów na łączną kwotę 11,7 mln zł. W marcu 2008 r. została zarejestrowana Federacja Funduszy Lokalnych. Federacja Funduszy Lokalnych w Polsce (FFL) jest stowarzyszeniem skupiającym Fundusze Lokalne w Polsce. Najbardziej znane z nich np. Nidzicka Fundacja Rozwoju NIDA, Fundacja Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej, Fundacja „Sokólski Fundusz Lokalny", Fundacja Elbląg - Fundusz Lokalny Regionu Elbląskiego to organizacje, które mają bardzo istotny wpływ na rozwój społeczności, bo efektywnie pozyskują i dystrybuują poważne środki finansowe na działalność społeczną i są ważnymi partnerami darczyńców i samorządów lokalnych.

Podsumowanie.

Włączenie organizacji do podejmowania decyzji dotyczących kwestii rozwoju gminy oraz wzrost zaufania samorządu do jakości i profesjonalizmu ich działania umożliwia osiągnięcie rzeczywistego postępu w rozwoju gmin. Wsparcie (finansowe i pozafinansowe) i działania samorządu na rzecz kapitału społecznego:

- utrwala postawy prospołecznikowe,
- zwiększa aktywność mieszkańców i liczba działań „oddolnych" na rzecz wspólnoty,
- ożywia organizacje dotychczas uśpione i słabiej zaangażowane w życie społeczne gminy,
- poprawia i wzmocnienia integrację społeczności, przyczyniając się do eliminowania i/lub ograniczania wykluczenia, problemów społecznych,
- powoduje wzrost motywacji i potrzeby działania na rzecz gminy,
- zwiększa poziom akceptacji i zaufania społecznego dla samorządu lokalnego
- odbudowuje więzi lokalne i integruje mieszkańców
- umożliwia rozwój nowych usług społecznych, dotychczas nierealizowanych w gminie np. na rzecz osób starszych, niepełnosprawnych
- pozwala na pozyskiwanie i wykorzystywanie przez organizacje i samorząd zewnętrznych (poza samorządowych) środków finansowych w ramach dotacji.

Piotr Buczek - od 1995 roku zawodowo związany z organizacjami pozarządowymi - Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej (Oddział Regionalny w Rzeszowie) i Stowarzyszeniem Rozwoju Społecznego. Autor kilku gminnych strategii rozwiązywania problemów społecznych. Członek zespołu ekspertów Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej ds. opracowania regionalnego planu działania na rzecz promocji i upowszechniania ekonomii społecznej na lata 2014-2020.

Finansowanie działalności organizacji pozarządowych

Stanisław Baska

Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie wskazuje, iż organizacja społeczna prowadzi swoją działalność zasadniczo w formie odpłatnej lub nieodpłatnej (art. 6 UDPPW). Organizacja społeczna może również prowadzić działalność gospodarczą, wyodrębniając operacyjnie i finansowo tę część aktywności z działalności pożytku publicznego i przeznaczając wypracowany zysk na działalność statutową. Tyle mówi prawo. Co wskazuje praktyka?

Na podstawie danych portalu www.ngo.pl ponad połowa organizacji korzysta jedynie z pieniędzy samorządowych, zazwyczaj jako środki na zadania zlecone. Mniej niż 10% organizacji korzystała ze środków funduszy unijnych, 40% organizacji w ogóle nie korzysta ze środków publicznych. Darowizny od osób i firm, składki członkowskie stanowią ledwo 7% budżetów organizacji , zaś środki z tytułu działalności odpłatnej i gospodarczej stanowią ok. 12% budżetów organizacji. Warto też powtórzyć za portalem www.ngo.pl, iż połowa polskich organizacji ma rocznie do dyspozycji zaledwie 20 tysięcy zł lub mniej.

Co to oznacza?

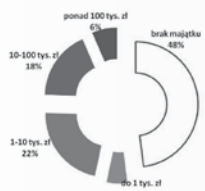

Wykres 1: Rytm pracy organizacji społecznych:
Dodatkowa wiadomość:
...„Na wsi zaledwie 12% organizacji pracuje w rytmie codziennym – w Warszawie jest to ponad 40%...”

Wykres 2 Szacunkowa wartość majątku:
Cytując portal: „*Majątek ten najczęściej ogranicza się do sprzętu i wyposażenia – biurowego czy specjalistycznego (np. sportowego lub rehabilitacyjnego), rzadziej obejmuje też oprogramowanie czy licencje, bardzo rzadko natomiast własne lokale lub samochody*”.

Jeśli uwzględni się również, iż w zdecydowanej większości pracownicy organizacji społecznych są osobami pracującymi społecznie lub wolontarystycznie, po godzinach pracy lub okazjonalnie nietrudno przewidzieć jak nierytmiczna, akcyjna, a czasem i chaotyczna bywa „codzienność” organizacji społecznej.

Czy może być inaczej? Czy można zmienić tę rzeczywistość? Czy należy zmieniać to co w wieloletniej praktyce cechowało polskie organizacje: społeczność, bezpłatność usług świadczonych dla beneficjentów, spontaniczność, akcyjność?

Zanim przystąpię do próby odpowiedzi na postawione pytania chciałem zaprezentować dwa przykłady rocznych budżetów dwóch organizacji z terenu powiatu stalowowolskiego. Obie organizacje prowadzą działalność od 8-11 lat, w części działalność ta jest ukierunkowana na tę samą grupę odbiorców - dzieci i młodzież, jednak obie mają odmienny pomysł na zapewnienie stałości działań. I chociaż prezentacja samego budżetu nie pokazuje specyfiki organizacji warto zastanowić się nad strukturą budżetu.

Przykład 1

Przychody z działalności statutowej za 2009 r.	270 383,81
z tego:	
○ Składki brutto określone statutem	1 000,00
• Przychody z działalności statutowej nieodpłatnej pożytku publicznego	
○ wpływy z 1 % podatku	57 709,79
○ darowizna rzeczowa	22 609,74
○ darowizny pieniężne	32 578,60
○ dotacje z Gminy	116 960,00
○ pozostałe (piknik charytatywny)	19 865,80
Przychody z działalności statutowej odpłatnej pożytku publicznego	
• dopłaty uczestników wycieczek	19 155,00
Pozostałe przychody określone statutem wynik 2008 roku	504,88

Przykład 2

Przychody z działalności statutowej za 2010 r.	330.199,72
z tego:	
• dotacje	247.703,78
○ w tym ze środków gmin	85.242,00
○ w tym ze środków zagranicznych	162.461,18

- darowizny 61,468,77
- przychody z działalności odpłatnej 19.000,00
- przychody pozostałe 0,34
- przychody finansowe 180,93

Budżety różnią się strukturą finansowania ale są takie same jeśli za punkt oceny weźmie się różnorodność źródeł finansowania. **Czy taka różnorodność jest do czegoś potrzebna? Czy taka różnorodność nie jest wynikiem przemyślanych działań i efektów pracy?**

Dywersyfikacja *– różnicowanie asortymentu produkcji lub usług w celu zmniejszenia ryzyka w prowadzeniu działalności gospodarczej. Poprzez dywersyfikację nie tylko zmniejsza się prawdopodobieństwo straty, ale zmniejsza się również prawdopodobieństwo najwyższego zysku.*

Patrząc z punktu widzenia ekonomii większa różnorodność oznacza większą niezależność i bezpieczeństwo funkcjonowania. W sytuacji gdy jedno ze źródeł finansowania z jakiś powodów, niczym jak źródełko z wodą „wyschnie" inne źródełka pozwalają rzece „płynąc" dalej. Można też, odwracając tezę, na ile jedno a duże źródło jest sytuacja lepszą od posiadania wielu małych. Czy wówczas stajemy się bardziej bezpieczni w sytuacji gdy organizacja społeczna zabezpiecza finansowanie swojej działalności jedynie poprzez współprace z jednym podmiotem finansowym, np. jeśli tym podmiotem jest lokalny samorząd. Na ile czujemy się pewnie gdy 100% środków pochodzi np. z dotacji gminy na zadania zlecone? Czy stabilność organizacji jest przez to na pewno zapewniona, czy będziemy w pełni suwerenni w swoich decyzjach, działaniach, dyskusjach a czasem i krytyce gdy …? **W takim razie jakie mogą być źródła finansowania działalności organizacji**. W statucie Fundacji Fundusz Lokalny SMK zapisano następujące możliwe źródła finansowania działalności:

1. fundusz założycielski,
2. darowizny, spadki i zapisy;
3. subwencje i dotacje osób prawnych;
4. dochody ze zbiórek i imprez publicznych;
5. dochody z majątku ruchomego i nieruchomego;
6. dochody z działalności prowadzonej przez Fundację;

Fundusz założycielski: może to być zarówno wkład finansowy, jak i rzeczowy. Mało tego, ten majątek może być systematycznie powiększany przez fundatorów. Dlaczego takie źródło może być ważne? Nie chodzi tylko o spełnienie wymogu prawnego. Pokazanie na ile silne jest zaangażowanie materialne członków organizacji jest pozytywnym sygnałem i bodźcem dla innych potencjalnych donatorów. W przypadku stowarzyszeń, „oskładkowanie" się członków stowarzyszenia to nie tylko źródło finasowania aktywności ale też motywacja do utrzymania więzi i relacji emocjonalnych z tym co i jak wykonuje dana organizacja.

Darowizny, spadki i zapisy. W tym „worku" mieszczą się imienne, indywidualne decyzje osób fizycznych i prawnych przekazania środków finansowych czy rzeczowych konkretnej organizacji. Tutaj mogą to być zarówno kwoty znaczne ale też i drobne pieniądze pochodzące z odpisów 1%. Skala i wielkość środków świadczyć może, iż organizacja nie tylko jest oceniana jako wiarygodna w tym co robi ale też rozpoznawalna w środowisku, zaś jej działania są postrzegane jako ważne dla lokalnej społeczności. Budowanie stałych relacji z donatorami zapewnić może nie tylko stabilność finansową ale też poczucie, iż to co się robi robi się właściwie i rzetelnie.

Subwencje i dotacje osób prawnych: to na dzisiaj główne źródło finansowania organizacji pozarządowych, czasem (niestety) to główny motyw zakładania organizacji. Tutaj znajdziemy zarówno środki rządowe np. pochodzące z takiego programu jak Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, ale też dotacje na zadania zlecone organizacjom społecznym pochodzące ze środków samorządu czy granty i dotacje z funduszy pomocowych. Warto zabiegać o te środki, ale należy mieć na uwadze, iż wykonywanie zadań finansowanych z tego typu źródeł to realizacja takich zadań i w taki sposób, w jaki zostało to opisane w tak zwanych procedurach konkursowych. Nie zawsze to może być w 100% aprobowane przez członków organizacji czy środowisko, w którym działamy. Jeśli umiejętnie się łączy swoją wizję i misję działania z instytucjami czy programami, które mają podobny sposób patrzenia na lokalne potrzeby wówczas realizacja projektów spotka się z uznaniem odbiorców.

Dochody ze zbiórek i imprez publicznych. Aktualnie prawo nie jest łaskawe i przychylne dla tej formy pozyskiwania środków. Procedury są żmudne, wymogi czasem zbyt wysokie jak na małe organizacje. Nowelizacja prawa w tym zakresie już niedługo pozwoli na większą swobodę dla organizacji. Już wkrótce będzie można śmiało ogłaszać publiczne przekazy i sygnały

o prowadzonych akcjach. Zbiórka publiczna pozwolić może na dotarcie do znacznie szerszej rzeszy donatorów. O ile darowizna wymaga utożsamiania się z organizacją jako taką, o tyle zbiórka publiczna jest narzędziem zachęcenia innych osób do przekazania własnych środków na określony cel, który dla „sponsorów" wydaje się ważny i potrzebny. Zbiórka pozwala dotrzeć do osób i instytucji znacznie od nas oddalonych – ważne, że cel zbierania środków jest równoważny również dla nich. Dotychczas zbiórki publiczne kojarzone są z różnego rodzaju akcjami charytatywnymi ale mogą to być przecież i akcje związane z budową świetlic czy organizacją wyjazdów wakacyjnych dla podopiecznych.

Dochody z majątku ruchomego i nieruchomego. Co to może oznaczać? Obserwując wiele z organizacji, które po 5-8 latach zgromadziły różnego rodzaju majątek (świetlica, sprzęt, nieruchomość gruntowa, samochody), czasem jest to majątek oddany przez inną instytucję w użyczenie czy dzierżawę i jednocześnie majątek ten przez znaczną część roku jest niewykorzystany. Dlaczego nie wykorzystać tych zasobów do uzyskiwania środków na bieżącą działalność. Bardzo często majątek ten może być na bieżąco pomnażany czy uzupełniany ze środków dotacji pochodzących z programów pomocowych. Dlatego warto zastanowić się nad odpłatnymi zasadami korzystania z tego majątku. Zasady te mogą różnicować odpłatność w sytuacji gdy wykorzystywany jest przez członków organizacji czy osoby postronne. Ważne jest, aby zasady te były sprawiedliwe, jasne i przejrzyste. Każda złotówka uzyskana z tego źródła wszak będzie służyć realizacji zadań statutowych.

Dochody z działalności prowadzonej przez Fundację. Rozróżnić można dwa rodzaje dochodów: z tytułu odpłatnej działalności statutowej oraz działalności gospodarczej.

O ile **działalność gospodarcza** wymaga dodatkowych „zabiegów" formalno – prawnych to mimo wszystko nic nie stoi na przeszkodzie, aby nie sięgać i do takich mechanizmów. Dla przykładu warto podać sandomierski Ośrodek Promowania Przedsiębiorczości (forma prawna: Fundacja), który uzyskując darowiznę z fundacji amerykańskich, budując hotel „Basztowy" prowadzi go jako odrębną działalność gospodarczą. Zyski z tego tytułu, zgodnie z zapisami prawnymi zasilają cele statutowe fundacji. Jakie mogą być inne przykłady działalności? Każda, która może przynieść dochód i jest legalna. Może to być sklep w szkole prowadzonej przez stowarzyszenie ale to może być również świadczenie usług doradczych czy szkoleniowych, prowadzenie odpłatnej opieki nad dziećmi, pomocy edukacyjnej. Kluczem jest dysponowanie z jednej strony zasobami z drugiej zaś takie usługi czy działalności muszą być potrzebne dla klientów organizacji. Co do zasady są to takie same zasady jak w biznesie. Jedyna kluczowa rzecz: prowadzona działalność gospodarcza musi być prawnie, organizacyjnie i księgowo wyodrębniona z pozostałych działalności organizacji.

Odpłatna działalność statutowa to możliwość pobierania wynagrodzenia za działalność od beneficjentów. Ważne jest spełnienie kilku założeń: opłaty nie mogą przekraczać kosztów działalności, np. gdy organizacja opracuje i wyda album o swojej miejscowości może ten album przekazać bezpłatnie ale też może, korzystając z prawa do odpłatnej działalności statutowej pobierać za album kwotę równoważną lub mniejszą od kosztów wyprodukowania tego albumu. Odpłatna działalność statutowa może uzupełniać, a czasem stanowić główne źródło finansowania niektórych rodzajów działalności. Zależy to oczywiście od charakteru działania jak i założeń programowych samej organizacji. Warto zastanowić się czy nie należy jednak wprowadzać odpłatności, choćby to były kwoty stanowiące 5-10% kosztów usługi. Dlaczego? Zazwyczaj jest tak, iż to za co choćby symbolicznie zapłacimy jest lepiej szanowane, zaś praca ludzi lepiej oceniana.

Pieniądze to nie wszystko, bowiem oprócz **tego, ile mamy środków** ważne jest również na ile sposób zbierania funduszy na realizację działalności statutowej jest elementem budowy stabilności organizacji, jej wiarygodności, łączenia zasobów, budowania więzi między organizacją a jej beneficjentami czy parterami.

Zlecanie zadań publicznych organizacjom społecznym

Monika Rożen

Jak teoretycznie zleca się zadania publicznie w Polsce? Jak teoria ma się do praktyki? Odpowiedzi znajdziecie poniżej.

Z raportu *Polskie organizacje pozarządowe 2010. Najważniejsze pytania, podstawowe fakty* wynika, że w polskim sektorze pozarządowym panuje duże rozwarstwienie dochodów. Budżety badanych organizacji wynoszą, od kwot poniżej 100 zł do kilku milionów złotych rocznie. Różnice związane są z wielkością organizacji, skalą działalności, lokalizacją i długością funkcjonowania. **Przeciętna organizacja ma budżet w wysokości blisko 20 tys. zł.** Mediana dochodów organizacji działających lokalnie wynosi 10 tys. zł rocznie. Organizacje działające na wsi mają przeciętny budżet ok. 8 tys. zł rocznie lub mniej. W sytuacji kiedy do dyspozycji organizacji jest kilkaset złotych miesięcznie i nie ma z czego opłacić rachunków, trudno robić dalekosiężne plany.

Skąd brać kasę?

Jedną z możliwości zdobycia pieniędzy jest realizowanie zadania publicznego. Uchwalona w 2003 roku Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (dalej UDPP) reguluje m.in. prowadzenie działań pożytku publicznego przez organizacje w sferze zadań publicznych oraz współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi. (art.1). Zgodnie z jej zapisami **organy administracji publicznej mają możliwości, aby powierzyć realizację zadań publicznych organizacjom pozarządowym lub podmiotom wymienionym w art. 3 ust. 3 UDPP # w określonych w ustawie dziedzinach lub wspierać je w realizacji tych działań** (art.11-19).UDPP określa warunki przeprowadzenia konkursu na realizację zadania publicznego. Niemniej, organ wykonawczy JST może także przyznać organizacji dofinansowanie lub sfinansować realizację zadania publicznego, którego wartość nie przekracza 10 tys. zł z pominięciem konkursu ofert (art.19a). Poza tym, na podstawie wspomnianej ustawy, JST mogą udzielać organizacjom pozarządowym pożyczek, gwarancji i poręczeń na realizację zadań w sferze pożytku publicznego (art.5)

Organizacje często decydują się na realizację zadań publicznych. Około połowa badanych NGO-sów korzysta z pieniędzy przekazanych przez samorząd gminny, a 23% ze środków rządowych. **Dla 43% badanych organizacji, środki publiczne są podstawowym źródłem finansowania działalności, przeważnie dla organizacji w mniejszych miejscowościach i na wsi.** #

Zakres zadań publicznych jest bardzo szeroki, od pomocy społecznej przez działania ekologiczne aż do działalności na rzecz organizacji pozarządowych.(art.4), więc większość organizacji może przyporządkować im swoje działania statutowe. Zlecanie zadań publicznych wydaje się mieć same plusy, np.:

- realizuje się w praktyce zapisana w konstytucji zasada pomocniczości, czyli upraszczając: jeśli obywatele mogą zrealizować zadanie, np.: dostarczać dobra czy usługi, niech to robią, państwo ich nie wyręcza;
- organizacje zdobywają pieniądze na działalność;
- uważa się, że organizacje się bardziej skuteczne w realizacji zadań: mogą wykonać zadanie publiczne taniej niż administracja, są bardziej elastyczne w działaniach, jak również uznaje się, że są bliżej mieszkańców i lepiej rozumieją ich potrzeby;

Rzeczywiście **zlecanie zadań publicznych NGO-som cieszy się coraz większą popularnością**. W porównaniu z 2003 rokiem więcej gmin zleca zadania publiczne NGO-som, przekazują na ten cel około dwa razy więcej pieniędzy. Wzrosła także liczba dużych dotacji (powyżej 10 tys. zł), a także liczba organizacji korzystających ze środków publicznych.

Niemniej, trzeba jasno powiedzieć, że powszechność współpracy finansowej z JST nie świadczy o sile sektora obywatelskiego, ani o jakości współpracy z JST.

Zlecanie realizacji zadań publicznych to tylko jeden z aspektów możliwej współpracy z JST. UDPP przewiduje także

szerokie możliwości współpracy merytorycznej (art.5). Ponadto, obowiązkiem ustawowym JST jest uchwalanie rocznego planu współpracy z organizacjami pozarządowymi (art. 5a). Tymczasem, jak pokazują badania, tak regionalne jak i ogólnopolskie, między sektorami dominuje współpraca finansowa (choć nie przebiega doskonale), a współpraca pozafinansowa jest dużo rzadsza i najczęściej daleka od ideału, jakim jest partnerstwo międzysektorowe.

W 2005 roku A.Rymsza, w oparciu o literaturę przedmiotu dotyczącą zlecania zadań publicznych w Stanach Zjednoczonych, wskazywała na 3 stanowiska dotyczące ocen konsekwencji tego mechanizmu:

- Współpraca ma charakter partnerski. Wykorzystuje zalety obu sektorów i niweluje słabe strony ich działania.
- Rola państwa zmniejsza się; większy wpływ na życie społeczne mają organizacje pozarządowe.
- Zlecanie zadań publicznych doprowadzi do upaństwowienia organizacji pozarządowych, tzn. uzależnią się od środków publicznych i stracą niezależność.

Autorka przychylała się do trzeciej opinii, stawiając jednocześnie tezę, że realizacja zadań publicznych w Polsce (podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie zauważmy sektor pozarządowy jest dużo bardziej rozwinięty niż w Polsce) może zmienić NGO-sy realizujące zadania publiczne w organizacje quasi-rządowe, tzn. administracja będzie miała nad nimi większą kontrolę i narzuci im swoje priorytety. Kilka lat później badania pokazały, że przewidywania były trafne i środki publiczne stały się ważnym źródłem dochodu NGO-sów, ale nie doprowadziły do wzmocnienia sektora. Raport Instytutu Spraw Publicznych dostarcza niepokojących informacji nt. współpracy międzysektorowej, jej niskiej jakości. Czytamy, że współpraca sektorowa jest powierzchowna, przybrała formę zleceniodawca-zleceniobiorca.

Taki podział ról wzmacniany jest przez fakt, że organizacje często nie mają potencjału (środków, kadry, wiedzy) aby być partnerem dla samorządu. Kolejne problemy wymieniony w raporcie ISP to brak konkurencji między organizacjami; mała różnorodność obszarów dofinansowania zadań publicznych (najczęściej jest to upowszechnianie kultury fizycznej i sportu), niedostatek „kultury współpracy" i niska jakość komunikacji między stronami.

Wspomniany wyżej raport Klon/Jawor pokazuje, że 40% badanych organizacji w ogóle nie korzysta ze środków publicznych, więc jest możliwe zdobycie innych źródeł finansowania. Jednak daleka jestem od tego aby całkowicie odradzać organizacjom korzystanie z tego mechanizmu, gdyż jest to jakaś szansa dla organizacji m.in. na zdobycie środków (zwłaszcza w małym mieście czy na wsi) i podniesienie standardu działania. Miejmy też nadzieję, że z czasem metodą prób i błędów wykształci się kultura współpracy międzysektorowej.

Co robić, by było dobrze?

W Polsce w 2010 roku działało czynnie ok. 60 tys. NGO-sów, nie wliczając w to OSP, nie można więc wskazać jednego rozwiązania dla wszystkich. To zarząd organizacji musi **rozważyć mocne i słabe strony organizacji, zagrożenia oraz szanse i zadać sobie pytanie czy warto sięgać po środki publiczne**. Nie jest sukcesem założenie/ prowadzenie NGO, która nie przetrwa ani jednego dnia bez pomocy samorządu i szybko dołączy do innych „martwych dusz" w KRS.

Warto podkreślić, że UDPP daje organizacjom możliwości budowania współpracy pozafinansowej z samorządem i współdecydowania o sprawach gminy, na to nie potrzeba pieniędzy, a korzyści mogą być olbrzymie. Tym samym wszyscy członkowie i zarząd powinni zacząć działania lektury UDPP (a także innych ustaw mających znaczenie dla NGO-sów), bo podstawą sukcesu jest tu znajomość możliwości, z których można skorzystać.

Monika Rożen: absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, ukończyła stosowane nauki społeczne ze specjalizacją pomoc społeczna - specjalista ds. organizacji pozarządowych; interesuje się relacjami III sektora i administracji samorządowej w Polsce; obecnie współpracuje z Fundacją FL SMK

Promocja w organizacji społecznej

Zdzisław Janeczko

Gdyby zapytać, który dąb w Polsce jest najstarszy, prawdopodobnie padnie odpowiedź,: Bartek w Zagnańsku. Według informacji w sieci jest nim jednak Bolesław. Ma 800 lat, czyli prawie 100 lat więcej niż Bartek i rośnie sobie w lesie w gminie Ustronie Morskie. Takich atrakcyjnych miejsc w Polsce jest mnóstwo. Kłopot w tym, że nie są promowane.

Obecnie bez właściwej promocji nic, co istnieje lub dopiero pojawia się na rynku nie przetrwa długo. Podobnie jest z gminą czy miastem. To, które jest lepiej spopularyzowane cieszy się większym zainteresowaniem i jest dużo częściej odwiedzane przez turystów. Tym samym nasza gmina czy miasto zamieniają się w produkty, które należy ładnie opakować i pokazać klientowi.. Tym klientem sięgającym po produkt jest najczęściej turysta lub inwestor.

Promocja zatem, bez wdawania się w akademickie rozważania, to budowanie pozytywnego wizerunku zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Nie można podejmować racjonalnych działań promocyjnych, dopóki nie pojmiemy idei i potrzeb promowania naszego miejsca. Wielka kampania reklamowa nie jest przy tym konieczna, bo nawet duże pieniądze wydane na spoty, ulotki i billboardy nie gwarantują, że gmina czy miasto zostaną w ogóle zauważone i będą pozytywnie kojarzone. Ważniejsza jest odpowiednia strategia i konsekwentna realizacja zaplanowanych działań, zgodnie z dewizą „Najdalej zajdzie ten człowiek, który wie dokąd idzie". Samorządy nie mogą pozwolić sobie tylko na intuicyjne działania w tym obszarze.

Wyspy Rajskie – na etat stróża

Najlepszą kampanią reklamową określonego miejsca mogą chełpić się władze prowincji Queensland w Australii. Chciały szeroko wypromować wyspy Wielkiej Rafy Koralowej, przy ograniczonym budżeci. Co zrobiły? Ogłosiły rekrutację na najlepszą pracę świata, czyli opiekuna jednej z wysp. Kandydat miał nurkować, pływać łodzią, karmić ryby, odbierać pocztę i pisać bloga. W zamian zamieszkał w luksusowej willi na rajskiej wyspie i dostawał wynagrodzenie. Niewielkie ogłoszenia pojawiły się tylko w gazetach i na stronach internetowych w różnych częściach świata – media żądne niezwykłych newsów zrobiły resztę. Na temat konkursu powstało wiele relacji, reportaży i tekstów, opisujących przy okazji uroki wysp. Dzięki temu osiągnięto zamierzony cel - cały świat usłyszał o tym miejscu. Kampania dotarła do 3 miliardów ludzi na świecie, a 35 tys. ludzi starało się o tę pracę. To jest przykład niestandardowych i niebanalnych działań.

Oczywiście narzędzi służących promocji jest wiele. Najczęściej w sferze samorządów czy organizacji są nimi reklamy (zarówno klasyczna gazetowa, jak i telewizyjna, radiowa czy internetowa), PR (kontakt z mediami, rozgłos wydarzeń, relacje z organizacjami, strona www, media społecznościowe), wydarzenia promocyjne (cykliczne imprezy) oraz gadżety promocyjne (długopisy, kubki, koszulki etc.). Co ciekawe, w badaniach wśród szefów promocji dużych miast oraz województw do najbardziej efektywnych narzędzi zaliczono: reklamę w telewizji, internecie i radiu, serwisy społecznościowe oraz organizację wydarzeń (eventy).

Najbardziej nieefektywnymi okazały się: targi, konkursy, gadżety, materiały drukowane oraz reklama w prasie.

Pamiętajmy jednak, że nie wystarczy, by ktoś jedynie wspomniał o naszej gminie czy mieście. Dobra promocja to taka, gdy:

1. mówią o nas ci, którzy chcielibyśmy, aby mówili;
2. mówią w sytuacji, w której chcemy, aby mówili;
3. mówili wtedy, gdy chcemy, aby o nas mówili.

Te warunki powinny pomóc w osiągnięciu konkretnych celów. O tym, jak należy zabrać się za tworzenie własnej promocji napisano już wiele. Najważniejsze jest, aby gruntownie przemyśleć, co chce się komunikować. Musimy wiedzieć, kogo chcemy zainteresować, przyciągnąć i z jakiego powodu te osoby mają do nas zawitać.

Pacanów - na Koziołka Matołka

Zazwyczaj najgłośniej jest o akcjach promocyjnych dużych miast i aglomeracji. A co z mniejszymi miejscowościami? Czy sobie radzą z trudną sztuką promocji? Jak się okazuje tu również można podejmować promocyjne wyzwania. Najlepiej ilustruje to przykład Pacanowa, który kojarzy się z Koziołkiem Matołkiem. Miasto postawiło świadomie na kreowanie wizji miejscowości bajkowych bohaterów. Od lat pod patronatem ministra kultury organizowany jest Festiwal Kultury Dziecięcej przyciągający co roku po 20 tys. turystów. Za unijne środki udało się wybudować Europejskie Centrum Bajki, które cieszy się dużą popularnością wśród najmłodszych. Równie chętnie Centrum odwiedzają liczne wycieczki szkolne. Widzimy więc, że podejmowane działania mają określony cel – wizję, która konsekwentnie jest realizowana przez włodarzy miasta.

Postawa lokalnych liderów to nieodłączny element wizerunku miast i regionów. O drugim bajkowym miejscu Szczebrzeszynie – ojczyźnie chrząszcza w trzcinie jest bardzo cicho. Skojarzenia z wierszem Brzechwy nieśmiało pojawiają się w wydawnictwach Urzędu Miasta. Równie nieśmiało organizowane są lokalne imprezy nawiązujące do skojarzeń bajkowych. Zapewne głównym problemem utrudniającym podejmowanie interesujących działań jest brak pieniędzy. To jedna strona medalu. Druga to fakt, że w Urzędzie nie ma wydzielonego stanowiska, które miałoby odpowiadać za promocję.

Pcim - na ciotkę komika

Inaczej wyglądała promocyjna historia Pcimia. Do momentu pojawienia się reklamy banku BZ WBK , w której wystąpił angielski aktor i komik John Cleese z legendarnej grupy Monty Python, miejscowość medialnie nie istniała. Dopiero gdy dowiedzieliśmy się, że ciotka bohatera spotu pochodzi z Pcimia, niewielka miejscowość stała się głośna, a promocję realizowano na bieżąco: wjeżdżających na teren miejscowości witały billboardy, na których widniał Cleese i podpis: „Moja ciotka jest z Pcimia". Władze gminy zadeklarowały chęć zameldowania go na terenie gminy, co miało być prawnym wymogiem uzyskania konta w BZ WBK. Co więcej, mieszkańcy miejscowości zorganizowali nawet konkurs na ciotkę aktora. Dodatkowo aktor później odwiedził tę miejscowość, by odebrać nagrodę od gminy za jej promocję - Łoścara. Przypomnijmy sobie, z czym kojarzył się dotychczas Pcim? Paradoksalnie z małością i nijakością. Gdy mówiliśmy Pcim, myśleliśmy „przeciętny", a nawet „śmieszny". Dzięki szybkiej reakcji władz gminy i pokazaniu miejscowości w wielu mediach, przekuto tę śmieszność i nijakość w obraz rozwijającej się gminy.

Przykład Pcimia pokazuje jak w budowaniu marki gminy czy miasta nie wystarczy już plakat czy dożynki. Ważny jest pomysł na to, co wyróżnia każde miejsce. A jeśli miejscowość nie ma takiego wyróżnika – wystarczy ruszyć głową.

Zdzisław Janeczko - Socjolog, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od ponad 10 lat współpracuje z organizacjami pozarządowymi. Aktualnie zajmuje się promocją gminy Leżajsk i współpracą z NGO'sami; pisze, redaguje i składa gazetę lokalną oraz aktualizuje gminny serwis internetowy. W wolnych chwilach poświęca się pasji fotografowania - jest autorem albumu fotograficznego o gminie Leżajsk, publikacji w innych wydawnictwach oraz laureatem kilku konkursów fotograficznych. Strona internetowa: www.zjaneczko.pl

Małe organizacje pozarządowe w lokalnych środowiskach to skarb

Beata Biały

Głos w dyskusji

Małe organizacje pozarządowe w lokalnych środowiska to skarb, którego często się nie docenia. Co więcej, członkowie tych organizacji skupieni na konkretnym działaniu, często zapominają by odpowiednio „pochwalić się" tym co udało się zrealizować. Często jest tak, iż dopiero ktoś z zewnątrz uświadamia społecznikom, jak cenna jest ich praca. Dlaczego nie potrafimy się chwalić swoimi dokonaniami, swoim trudem, inicjatywą ?

Powodów takiego stanu rzeczy jest wiele, miedzy innymi:

1. Członkostwo i aktywność w organizacji pozarządowej jest niemodne , a są przypadki, że jest wręcz postrzegane negatywnie – „lepiej nie mówić, że działa się w jakiejś organizacji", zaskakujące, bo przecież od ponad 20 lat mamy w Polsce demokrację.
2. Przesadna skromność członków organizacji - „nic wielkiego nie zrobiliśmy" - a jak drążymy temat to otrzymujemy całą litanię dokonań.
3. Zamiast partnerów, jakimi mogą być NGO dla podmiotów takich jak: samorząd, biznes, media przyjmują one pozycję zagubionego i usłużnego petenta, co wszystkie te środowiska skrupulatnie wykorzystują i trudno im się dziwić.
4. Niekontrolowana samokrytyka – „kiedy minusy przesłonią plusy" , a do głosu dochodzą ci, którzy najmniej się angażowali

Nie zamierzam tutaj pisać o możliwościach jakie daje socjotechnika, której narzędzia na co dzień stosują wszystkie pozostałe sektory społeczne. Według mnie bardziej potrzebna dla zdrowego rozwoju NGO jest umiejętność samooceny dokonań i funkcjonowania organizacji oraz wypracowanie pozytywnego wizerunku organizacji w środowisku lokalnym.

W przypadku lokalnych stowarzyszeń, niewiele jest takich o których istnieniu i aktywności wie większość mieszkańców danej gminy czy powiatu. A przecież nic nie stoi na przeszkodzie by było odrobinę inaczej.

1. Nie czekajmy, aż media lokalne same do nas przyjdą – zaprośmy je do siebie – zachęćmy dziennikarzy, by zaprezentowali organizację, pochwalmy się nawet najdrobniejszymi osiągnięciami. Kilka artykułów w lokalnych mediach pozwoli organizacji przestać być anonimową, a konsekwentnie zamieszczane informacji o kolejnych dokonaniach ugruntuje pozycję stowarzyszenia w świadomości lokalnej społeczności.
2. Samorząd i biznes często dysponują infrastrukturą i środkami finansowymi, ale nie mają wystarczającej ilości ludzi, dokładnego rozeznania potrzeb w środowisku lokalnym oraz możliwości pozyskania większych funduszy bez partnerstwa z działającą organizacją pozarządową. Warto o tym pamiętać i przygotować rzeczową ofertę współpracy z danym sektorem.
3. Coroczne programy współpracy samorządu i organizacji pozarządowych wcale nie muszą być kalką, a brak dofinansowania powodem do utyskiwań na gminnych radnych. Obowiązujące w Polsce przepisy prawa dają szanse na dobrą współpracę samorządu i organizacji pozarządowych – tego jednak trzeba chcieć się nauczyć.
4. Organizacje pozarządowe w większości nie znają ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie – warto ją poznać i w oparciu o dostępne tam rozwiązania starać się o środki.
5. Stoiska promocyjne stowarzyszenia podczas imprez lokalnych, targów, konferencji, zjazdów etc., jak również współorganizacja tego typu przedsięwzięć to dobra reklama i świetne pole do popisu dla organizacji.

6. Uczestnictwo w szkoleniach i pogłębianie wiedzy i umiejętności poprzez wymianę doświadczeń z osobami angażującymi się w rozwój organizacji pozarządowych, jak również członkami innych organizacji non–profit, szczególnie tych działających w najbliższym otoczeniu daje możliwość bliższego zaprezentowania stowarzyszenia potencjalnym partnerom.
7. W małych gminach trudno mówić o rywalizacji pomiędzy lokalnymi organizacjami o środki finansowe natomiast warto wiedzieć, iż siłą tych organizacji może okazać się ich dobra współpraca.

Szanowni członkowie organizacji pozarządowych! Dzięki wam lokalna społeczność ma szansę na rozwój. Nawet skupiająca nieliczne grono osób organizacja powinna pamiętać o promowaniu swoich dokonań i ludzi i kreowaniu partnerskich relacji w środowisku lokalnym.

Beata Biały - mieszkanka Pysznicy, od czasów studenckich związana z organizacjami pozarządowymi. Obecnie zaangażowana w działalność trzech lokalnych stowarzyszeń. Pracuje w Urzędzie Gminy w Pysznicy na stanowisku promocji oraz współpracy krajowej i zagranicznej, gdzie zajmuje się między innymi wspieraniem NGO w funkcjonowaniu i pozyskiwaniu środków na działalność, koordynuje realizację gminnego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Świadomość, świadomość i jeszcze raz świadomość!

Z Kamilą Michalik rozmawiała: Malwina Stefaniak

O tym, jak w praktyce wygląda współpraca samorządów z organizacjami pozarządowymi, która strona ma więcej grzechów na sumieniu i co robić, by organizacje zmieniały rzeczywistość – rozmowa z KAMILĄ MICHALIK, prezesem Fundacji Akademia Obywatelska w Przeworsku.

- Warto w ogóle zakładać stowarzyszenia czy fundacje? To nie jest branie sobie problemu na głowę?

- Ja to postrzegam w kategoriach szansy. Czy to spółdzielnia socjalna czy spółka non profit zawsze ważny jest zysk społeczny. Ale to przecież też sposób na siebie: na niepracowanie w korporacji, liczenie się z człowiekiem. Tym samym mamy szansę zmienić nie tylko swoje położenie na świecie, ale i zmienić rzeczywistość. Ja wiem, że jest taka mentalność, szczególnie w małych miasteczkach, że jak się wychylisz to możesz oberwać po głowie. Pamiętajmy wtedy o tym, że jedna organizacja na danym terenie zawsze może być celem ataków, ale już kilka może stanowić siłę. Podam przykład: w 2009 roku w Stalowej Woli jedno ze stowarzyszeń dostało wymówienie lokalu od miasta. Lokal został sprzedany, a członkowie tego stowarzyszenia czuli się bezradni. Skrzyknęliśmy więcej organizacji i poszliśmy na spotkanie do urzędu. Początkowo nie chciano nas wpuścić na salę obrad komisji. Dlatego zapytaliśmy, na podstawie jakiego przepisu my nie możemy tam wejść? Proste pytanie, a urzędnicy nie potrafili nam tego logicznie wyjaśnić, bo to są otwarte spotkania. Gdybyśmy wtedy odpuścili, to pewnie to stowarzyszenie musiałoby opuścić swój lokal, a tak udało się to miejsce na jakiś czas uratować. Czyli warto rozmawiać i walczyć o swoje. Nie agresywnie, grzecznie i z głową, do tego mamy prawo. Takie jest również zadanie organizacji, zmieniać świat.

- Jaka jest więc ogólna kondycja organizacji pozarządowych?

- Bardzo różna. Jest jakiś tam procent organizacji, które radzą sobie świetnie, które się sprofesjonalizowały i mają płatny personel, traktują to jako fajny sposób na zarabianie pieniędzy. Będą stowarzyszenia hobbystyczne i od nich nie można oczekiwać, że zmienią świat. Ale one też są potrzebne. Może nie zrobią rewolucji w rzeczywistości, ale jeśli sprawią, że ktoś będzie spędzał czas rozmawiając o ukochanych motylach, zamiast leżeć na kanapie, to też bardzo dobrze.

- Chyba jednak nie zawsze jest tak różowo. Z jakimi problemami borykają się najczęściej organizacje pozarządowe?

- Przede wszystkim brak zespołu. Przez to ich działania są przypadkowe, bardzo chaotyczne. To bardzo duży problem. Podobnie jak ten, że ludzie tworzący, dajmy na to stowarzyszenie, nie widzą niczego oprócz pieniędzy. Jak rozmawiam ze stowarzyszeniami to wnioskuję, że dla nich jedynie pieniądze są kluczem do sukcesu. Jasne, wielu rzeczy nie da się bez nich zrobić. Ale jak pójdzie się na szkolenie, wyciągnie się z niego wnioski, czegoś się nauczy i da się coś zrobić to też są wymierne efekty. I to mimo że nie trzyma się pliku banknotów w ręce. Uważam, że pieniądze nie są lekarstwem na całe zło. Stowarzyszenia mają też taki problem, że nie potrafią się chwalić swoimi osiągnięciami. A kto ma o tym opowiedzieć, choćby mediom, społeczności lokalnej, jak nie ja? Oczywiście, rzeczywistość jest trudna i to nie jest tak, że na każdej sesji miejskiej udaje nam się coś zdziałać. Ale warto przynajmniej próbować.

- Sporo tych „grzeszków" na koncie NGO.

- I to jeszcze nie koniec wyliczanki. Szkoda, że jak daje się im wsparcie osoby, która się im na tym zna, to nagle się okazuje, że nie mają na to czasu. Pokutuje pogląd „Skoro robię to społecznie, to przecież mogę to robić byle jak".

- To już wiadomo z czego NGOsy powinny odrobić lekcje. Ale pewnie można im też jakoś ułatwić życie.

- Prawdą jest, że przepisy prawne nie są łatwe. Były kiedyś pomysły, żeby małe stowarzyszenia nie musiały mieć pełnej księgowości. Nie wiem w ogóle czy organizacje wiedzą, że powinny prowadzić BIP-y. A większość nie prowadzi. Nie wiedzą, że podlegają ustawie o praniu brudnych pieniędzy i przeciwdziałaniu terroryzmowi. Nie wiedzą, że muszą tworzyć różne dokumenty. No, ale kto ma

im to powiedzieć? Mówimy im to w FAO, ale w zamian słyszymy „Zrobimy to za trzy miesiące". Niestety też organizacje nie są traktowane przez samorządy jako partnerzy do rozmowy.

- Z żadnymi organizacjami samorządy się nie liczą?

- Liczą się z tymi świadomymi swoich praw. To dokładnie tak jak z wejściem na sesję miejską: każdy ma prawo tam wejść, ale nie każdy o tym wie. Świadomość to ważny element i nie chodzi tylko o świadomość prawną, ale nawet i zwykłą obywatelską.

- No, ale jednak samorządy też muszą się za coś uderzyć w piersi.

- Oczywiście. Wie pani, że w województwie podkarpackim znajdą się samorządy, które nie mają nawet programu współpracy z organizacjami pozarządowymi, chociaż to im nakazuje ustawa? A oni tego nie mają i już.

- Nie znajdzie się wśród samorządów żaden wzór do naśladowania w kwestii współpracy z NGO? No przecież nie może być tak źle

- (chwila milczenia) Program współpracy, który jest w Tarnobrzegu jest dobry.

- Ale dlaczego samorządy nie wchodzą w dialog z organizacjami pozarządowymi?

- Bo zwyczajnie nie widzą korzyści ze współpracy z nimi, a ta jest czasem wręcz problemem. Organizacje pozarządowe? Zawsze przecież chcą pieniędzy. Pewnie stąd wzięły się żarty o organizacjach żebraczych czy grantojetach. A nikt nie widzi tego, że gdyby nie te organizacje, to kto by na przykład wyjechał na wycieczkę z dziećmi? Za chwilę będzie problem ze śmieciami. Teraz ich właścicielami będą samorządy. Stowarzyszenie Ekon stworzyło system, który mówi o tym, w jaki sposób podmioty ekonomii społecznej, czyli na przykład spółki, których współwłaścicielem jest samorząd mogą przetwarzać suche śmieci. Są stworzone modele, by taki problem rozwiązać. Ale samorządy o tym nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć. Tracą na tym bardzo, bo jeśli do wykonania jakiegoś zadania wezmą tanią instytucję, to ona za chwilę ma prawo podnieść cenę swoich usług. A gdyby to samo zadanie wykonał jakiś podmiot społeczny, czyli również społecznie odpowiedzialny, nie byłoby możliwości windowania cen. Generowanie zysków nie jest przecież celem NGO.

- Samorządy naprawdę nie widzą, że organizacje pozarządowe mogą nieść im taką pomoc i oszczędność w kasie?

- Ja myślę, że widzą, tylko organizacje nie bywają dobrymi parterami, bo bywają nieprzygotowane, za słabe, nie są w stanie udźwignąć zadania. Ale są też dobre przykłady takiego „wyręczania" miasta. W Gdańsku to stowarzyszenie prowadzi... izbę wytrzeźwień. I wszystko działa świetnie i takie rozwiązanie okazało się dużo tańsze.

Prawdą jest też to, że czasami samorządy chcą podzielić wszystkich sprawiedliwie i rozdrabniają budżet przeznaczony na organizacje pozarządowe. I dzieje się tak, że organizacje dostają drobne kwoty, za które niewiele są w stanie zrobić, a samorząd denerwuje się brakiem efektów. I mamy błędne koło. Warto pamiętać, że programy współpracy oprócz wykonania zadań mają na celu wzmacnianie organizacji instytucjonalnie.

- Sugeruje pani, że samorządy powinny dawać więcej kasy, ale za to tylko niektórym stowarzyszeniom. A co jak potem pod drzwiami ustawi się grupka niezadowolonych z takiego podziału?

- Ale przecież to jest jak zwyczajny konkurs ofert! Wygrywa najlepsza oferta, niekoniecznie najtańsza. Jaki jest na przykład sens robić kilka świetlic? Zróbmy jedną piękną, na więcej miejsc. Jeśli dajemy pięćdziesięciu stowarzyszeniom po 1000 złotych to jakich efektów mamy się spodziewać? Żadnych. Ale 50 tysięcy złotych to już konkretna kwota. Miasto Gdańsk zanim przekazało izbę wytrzeźwień najpierw stworzyło standardy, według których ta usługa ma być prowadzona. Działa więc to wszystko na zasadzie: ja ci płacę, więc mam też prawo od ciebie wymagać...

-...a sam mam motywację, by interesować się jak ci ten interes idzie.

- Dokładnie. Mogą to też skontrolować obywatele. Może niekoniecznie akurat izbę wytrzeźwień (śmiech), bo pewnie wtedy nie są w stanie, ale śmieci czy usługi opiekuńcze już tak. Działania organizacji to kilka elementów. Przede wszystkim świadomość. Świadomość, świadomość i jeszcze raz świadomość. Jeśli nie znam swoich praw to jak mam je egzekwować? Jeśli nie znam swoich obowiązków, to jak się mam z nich wywiązywać?

- A znajdę odpowiedzi na te pytania w Fundacji Akademii Obywatelskiej, jeśli przyszłoby mi do głowy założyć jakąś fundację?

- Pierwsze co możemy dać takiej organizacji to lokal. Mamy cztery biura na terenie Podkarpacia: w Tarnobrzegu, Cieszanowie, w Rzeszowie i w Jaśle. Tu organizacje mają dostęp do telefonu,

Internetu czy sprzętu biurowego. I wcale nie trzeba przekonywać nas programem. Mamy też oczywiście doradców: świetnego prawnika czy fantastyczną księgową. W ramach naszego projektu mamy możliwość prowadzenia ksiąg przez jakiś czas, ale nie po to, by organizacje wyręczać, tylko tego nauczyć. Dlatego cieszy nas, że beneficjenci do nas nie wracają, bo to znak, że już radzą sobie sami. Fajny jest też mentoring: jeden człowiek opiekuje się daną organizacją kilka miesięcy i punktuje słabe punkty ich działania, a chwali te dobre. Poza tym budujemy kontakty między organizacjami, żeby się nawzajem wspierały.

- A jak mieszkam w malutkiej miejscowości i daleko mam do takiej Akademii w Rzeszowie?

- To najpierw się zastanawiam, czy w ogóle ta organizacja jest potrzebna, czy ona coś zmieni i jak długo ma działać. Jeśli stowarzyszenie ma działać porządnie powinno być 5 osób, które się tym zajmą, a trzy to takie niezbędne minimum. Potem siadam i dogłębnie czytam ustawę o działalność pożytku publicznego i wolontariacie, bo tak naprawdę tam jest wszystko, co mogą i czego nie mogą NGO. Po ustawie o stowarzyszeniach i fundacjach to najważniejsza lektura.

- A jakby pani zachęciła ludzi w tych małych miejscowościach, żeby jednak nie bali się wychylać z fajnymi pomysłami?

- Żeby to po prostu robili, nawet jak czasem dostaną po głowie. Poboli i przestanie. Za to efekty ich pracy zostaną przecież na długo.

Kamila Michalik - Z wykształcenia jestem politologiem, na co

dzień zajmuję się zarządzaniem organizacją, pozyskiwaniem środków na jej działalność i wieloma innymi rzeczami przy tej okazji. Jestem koordynatorem projektów, zarządza Fundacją Akademia Obywatelska, a jak starcza mi czasu to jest trenerem, doradcą.
Prywatnie – wielbicielka koni, lata, morza, ciepłych krajów i czytania książek.

Polemiki

JERZY DRZEWI, prezes Stowarzyszenia „Lipa Zdrój", walczącego o budowę uzdrowiska w Lipie (gmina Zaklików)

„Powiem tak: szału nie ma, ale przez te cztery lata przywykliśmy, że tego szału nie ma prawa być. Wszystkie nasze działania na terenie całej gminy trafiały na dziwny mur obojętności, trochę też niezrozumienia, ze strony samorządu. Zresztą podobnie jest też w środowisku. My jesteśmy doskonałym przykładem na to, że bez względu na to jaki sukces osiągniemy, powinniśmy się przygotować na krytykę. Ale to trend ogólnopolski, nie tylko małych miejscowości. Boli mnie też bardzo, że jak wyciągałem rękę do innych stowarzyszeń działających w naszej gminie, żeby zrobić razem coś fajnego to ręka została odtrącana. Zero solidarności. Ale mimo wszystko działamy, chociaż cel: stworzyć gminę uzdrowiskową, wybraliśmy sobie nie najłatwiejszy. Dlaczego działamy? To wynika z ludzkiego charakteru. Są ludzie, którzy będą działać i się cieszyć, że coś po nich zostanie, a są tacy, którzy widzą tylko koniec własnego nosa."

TERESA MROCZEK, prezes Stowarzyszenia Kobiet Słomianej (gmina Pysznica)

„Współpraca z samorządem układa nam się bardzo dobrze. Nie można złego słowa powiedzieć ani na wójta, ani na radę gminy. Wspierają nas praktycznie zawsze jak się zwrócimy do nich z prośbą o pomoc i nieważne, czy chodzi o dofinansowanie naszego „Jarmarku produktów regionalnych" czy o organizację jakiegoś wyjazdu. Z czego wynika ta pomyślna współpraca? Myślę, że z tego, że nas po prostu widać. Jesteśmy aktywne, a efekty naszej pracy może zauważyć każdy."

ZYGMUNT ŻOŁĄDŹ, zastępca burmistrza Nowej Dęby

„Nieskromnie przyznam, że jesteśmy stawiani za wzór jeśli chodzi o współpracę z organizacjami pozarządowymi. Najważniejsze jest, żeby rozmawiać z organizacjami, słuchać czego

potrzebują i jak najbardziej wyjść naprzeciw ich potrzebom. Takim dokumentem który to ułatwia, jest dobrze opracowany program współpracy. Mamy specjalny zespół, który opracowuje projekt takiej współpracy. Potem wysyłamy go do wszystkich organizacji z naszego terenu i uwzględniamy poprawki czy ulepszenia zgłoszone przez organizacje. Nie potrafię odpowiedzieć, jak mądrze dzielić pieniądze między organizacje, ale myślę, że dobrym rozwiązaniem jest tryb konkursowy. Jest najbardziej sprawiedliwy, bo wygrywają wnioski, które najwięcej wnoszą do społeczeństwa. Żeby zapewnić sobie obiektywność w komisjach oceniających wnioski zasiadają członkowie komisji pozarządowych. W tej chwili mamy zarejestrowanych 60 organizacji, z czego 30 działa naprawdę prężnie. To, że wprowadziliśmy jasne i przejrzyste zasady finansowania NGO, a ludzie zobaczyli, że można sięgnąć po pieniądze z gminy, wytworzyło szereg fajnych inicjatyw. W tej chwili na terenie każdego sołectwa mamy prężnie działające stowarzyszenia, nie mówię już o mieście. Pokazujemy też organizacjom, gdzie jeszcze sięgnąć po pieniądze z zewnątrz. Wydaliśmy też publikację jak pisać wnioski i wypełniać formularze, które narzuca ustawa o pożytku publicznym. Zarówno ja, jak i burmistrz wywodzimy się z organizacji pozarządowych, więc doskonale rozumiemy ich potrzeby."

ALEKSANDER JABŁOŃSKI, zastępca wójta Pysznicy

„Jeśli nasze organizacje pozarządowe wypowiadają się o nas dobrze, to byłbym niewdzięczny, gdybym nie powiedział tego samego. Kluczem do sukcesu jest dialog i zrozumienie problemów organizacji. No i znalezienie wspólnego rozwiązania. Wiele osób uważa, że takim rozwiązaniem problemów jest pieniądz, a nie do końca tak jest. Czasami ważniejsza jest pomoc merytoryczna ze strony pracowników urzędu gminy. Finansowanie też jest ważne, dlatego zawsze wspieramy organizację, gdy wiemy, że ich inicjatywa przyniesie dużo dobrego społeczeństwu. Uważam, że mamy się czym pochwalić, dlatego ostatnio na przykład sami zwróciliśmy się z prośbą do Stowarzyszenia Kobiet Słomianej, żeby zaprezentowały naszą gminę na stoisku promocyjnych przy Dożynkach Powiatowych. Traktujemy ich jak partnerów, bo oni też nam są potrzebni. Trzeba mieć świadomość, że te organizacje pozarządowe wpływają na chwałę naszej gminy."

Poradnik prawny

z doświadczeń poradnictwa Punktu Porad Prawnych FFL SMK

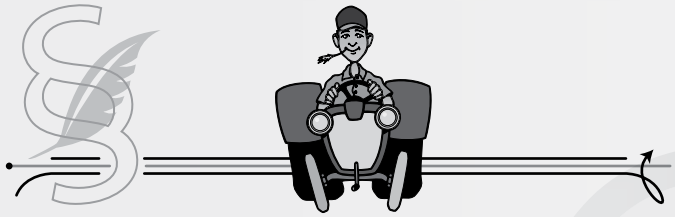

Zmiany w KRS-ie - kiedy i dlaczego?

ZGŁOSZONY PROBLEM:
Stowarzyszenie (OSP) posiada nieaktualny KRS z 2003 roku. W 2007 i 2011 roku Walne Zebranie Członków owej OSP dokonało zmian w składzie organów. Nie dokonali odpowiednich zmian w KRS - stąd nieaktualny KRS. Urząd Skarbowy przy złożeniu sprawozdania rocznego poprosił o dostarczenie aktualnego KRS. Członkowie OSP aktualnie chcą zgłosić zmiany w KRS, których dokonali w 2011 roku. Czy sąd rejestrowy nałoży kary, jeśli zobaczy, że podstawą do zmiany wpisu są uchwały z 2011 roku? Jakie konsekwencje prawne grożą za niedotrzymanie terminu 7 dni na zgłoszenie zaistniałych zmian? Jakie kroki mogą podjąć wobec OSP Urząd Skarbowy i starosta? Czy może lepiej zwołać Walne Zgromadzenie Członków, przeprowadzić wybory i dokonać zmian w KRS zgodnie z 7- dniowym terminem?

ZAKRES OPINII:
Tryb zgłaszania zmian w statucie stowarzyszenia w sądzie rejestrowym i konsekwencje niedotrzymywania terminów.

OPINIA:
Stan faktyczny przedstawiony w tym pytaniu jest regulowany przez:
ustawę z dnia 20 sierpnia 1997 r. – o Krajowym Rejestrze Sądowym (KRSU, tekst jedn.: Dz.U. z 2007 r., Nr 168, poz. 1186 z późn. zm.). oraz ustawę z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (PSU, tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r., Nr 79, poz. 855 z późn. zm.)
Przede wszystkim - formularze z wnioskiem o wpis do KRS składane do sądu rejestrowego podpisują osoby wyznaczone do reprezentacji stowarzyszenia, czyli członkowie zarządu zgodnie ze sposobem reprezentacji określonym w statucie, a nie Walne Zebranie Członków OSP. Zarząd jest obligatoryjnym organem stowarzyszenia zgodnie z art. 11 ust. 3 PSU.

Odpowiedzi:

1. Najważniejszą konsekwencją prawną jest odpowiedzialność za powstałe szkody w wyniku niezłożenia wniosku o wpis do KRS po zaistnieniu okoliczności zobowiązujących do złożenia tego wniosku, związane z reprezentacją stowarzyszenia w stosunku do osób trzecich (art. 14 KRSU). Niezgłoszenie zmiany w składzie władz stowarzyszenia może spowodować, że np. były członek zarządu, figurujący nadal w KRS, podejmie decyzje niekorzystne dla stowarzyszenia.
Istotne znaczenie ma przepis art. 17 KRSU mówiący o domniemaniu prawdziwości Rejestru, który stanowi:

„1. Domniemywa się, że dane wpisane do Rejestru są prawdziwe".

W związku z tym artykułem przepis art. 14 KRSU stanowi: „Podmiot obowiązany do złożenia wniosku o wpis do Rejestru nie może powoływać się wobec osób trzecich działających w dobrej wierze na dane, które nie zostały wpisane do Rejestru lub uległy wykreśleniu z Rejestru".

Sąd rejestrowy nie nakłada kary za niezłożenie wniosku, ale jeśli stwierdzi niezgodność rejestru z rzeczywistością, czyli, że taki wniosek nie został złożony, może wyznaczyć dodatkowy 7-dniowy termin pod rygorem zastosowania grzywny (przepis art. 24 KRSU). Jeśli wpis nie zostanie dokonany mimo wezwań sądu i postanowień o nałożeniu grzywny, sąd rejestrowy wykreśli wpis z urzędu albo dokona wpisu w szczególnie uzasadnionym przypadku, jeżeli dokumenty stanowiące podstawę wpisu znajdują się w aktach rejestrowych, a dane te są istotne. W tej sytuacji jednak dokumenty takie nie zostały dostarczone, bo inaczej sąd już dawno zwróciłby się do stowarzyszenia z wezwaniem. Wydaje się, że sąd rejestrowy uznaje, że zarząd nie zmienił się od 2003 r.

Art. 24 KRSU stanowi, że sąd rejestrowy może wezwać obowiązanych do złożenia wniosku lub dokumentów pod rygorem zastosowania grzywny (jednorazowo do 10000 zł), ale dopiero po upływie dodatkowego 7-dniowego terminu nakłada grzywnę, którą może ponowić.

2. Starosta, jako organ nadzorujący, może wystąpić do stowarzyszenia o usunięcie nieprawidłowości w określonym terminie, udzielić ostrzeżenia władzom stowarzyszenia, wystąpić do sądu o zastosowanie środka określonego w art. 29 PSU.

Trzecie wyjście jest najbardziej dotkliwe - może zakończyć się nawet rozwiązaniem stowarzyszenia. (por. niżej)

3. Urząd Skarbowy może stosować, w przypadku stwierdzenia wykroczenia skarbowego albo przestępstwa skarbowego dotkliwe kary w postaci grzywny w stawkach dziennych, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności zależnie od popełnionego czynu, a także środki karne i środki zabezpieczające wymienione w art. 22 KKS (ustawy z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy, tekst jedn. Dz.U. z 2007 r., Nr 111, poz. 765 z późn. zm.). Samo niezłożenie wniosku o wpis nie rodzi odpowiedzialności karnej, ponieważ nie wypełnia znamion przestępstwa ani wykroczenia (art. 1 KKS). Jeśli jednak zaniechanie to spowoduje wypełnienie znamion przestępstwa, sąd lub urząd skarbowy zastosują odpowiednie sankcje.

Przedłużenie umowy użyczenia budynku przez gminę na rzecz stowarzyszenia

ZGŁOSZONY PROBLEM:

Czy samorząd może nie przedłużyć umowy użyczenia organizacji na budynek, w którym stowarzyszenie prowadzi szkołę, przedszkole? W uchwale likwidacyjnej rady gminy jest zapis, że budynek ma być wykorzystany do prowadzenia szkoły przez stowarzyszenie. W 2014 r. kończy się umowa użyczenia.

ZAKRES OPINII:

Warunki przedłużenia umowy użyczenia budynku przez gminę na rzecz stowarzyszenia

OPINIA:

Skoro w uchwale o likwidacji szkoły publicznej zawarty jest zapis, że budynek szkoły po jej likwidacji ma być nadal wykorzystywany do prowadzenia szkoły przez stowarzyszenie, to dopóki on nie zostanie zmieniony, w takiej wersji ma być wykonywany. Inaczej wójt jako organ wykonawczy gminy naraża się na działanie wbrew woli rady gminy ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami.

Wątpliwość może natomiast budzić, czy gmina przekaże stowarzyszeniu (i to temu konkretnemu) budynek na kolejny okres w formie użyczenia, czy też w innej formie prawnej, np. odpłatnego najmu.

Kolejną rzeczą, którą należy wziąć pod uwagę są zasady gospodarowania mieniem komunalnym, przyjmowane przez radę gminy jako prawo miejscowe w oparciu o przepis art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. A ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1591 ze zm.). W uchwale tej mogą być określone kolejne warunki oddania nieruchomości w użyczenie (i inne formy prawne), czas trwania takiej umowy, jak również organ uprawniony do podjęcia decyzji o oddaniu nieruchomości w użyczenie.

Reasumując, należy stwierdzić, że stowarzyszenie otrzyma budynek likwidowanej szkoły do prowadzenia własnej szkoły, o ile do roku 2014 nie zmieni się przeznaczenie tego budynku oraz nie będzie to sprzeczne z w/w zasadami gospodarowania mieniem. Nie ma natomiast gwarancji, że stowarzyszenie otrzyma ten budynek do bezpłatnego używania.

Zasady naliczana subwencji oświatowej dla stowarzyszenia prowadzącego szkołę

ZGŁOSZONY PROBLEM:

Szkoła ma ustalony budżet na rok kalendarzowy 2012. Wynika on z ilości uczniów, którzy byli zapisani do szkoły i przedszkola we wrześniu 2011r. Jednak we wrześniu 2012 r. zwiększy się ogólna liczba dzieci w naszej placówce. Czy samorząd jest zobligowany od września bieżącego roku przekazać szkole wyższą subwencję?

ZAKRES OPINII:

Wysokość dotacji przekazywanych przez samorząd dla niepublicznych szkół i przedszkoli w przypadku zwiększenia liczby dzieci do nich uczęszczających od września bieżącego roku.

OPINIA:

Zagadnienia przyznawania dotacji dla niepublicznych przedszkoli i szkół uregulowane są w przepisie art. 90 ustawy z dnia 7 września 1991 o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2004 nr 256, poz. 2572 ze zm.). I tak, zgodnie z ust. 2a wyżej wymienionego artykułu - dotacje dla szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, w których realizowany jest obowiązek szkolny lub obowiązek nauki, przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na jednego ucznia danego typu i rodzaju szkoły w części oświatowej subwencji ogólnej, otrzymywanej przez jednostkę samorządu terytorialnego, o której mowa w ust. 1 i 2, pod warunkiem, że osoba prowadząca szkołę poda organowi właściwemu do udzielania dotacji planowana liczbę uczniów nie później niż do 30 września roku poprzedzającego rok udzielania dotacji. Z kolei ustęp 2b stanowi, że dotacje dla niepublicznych przedszkoli przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż 75% ustalonych w budżecie danej gminy wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych w przeliczeniu na jednego ucznia, z tym że na ucznia niepełnosprawnego w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na niepełnosprawnego ucznia przedszkola i oddziału przedszkolnego w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymywanej przez jednostkę samorządu terytorialnego - pod warunkiem, że osoba prowadząca niepubliczne przedszkole poda organowi właściwemu do udzielania dotacji planowaną liczbę uczniów nie później niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielania dotacji. W przypadku braku na terenie gminy przedszkola publicznego, podstawą do ustalenia wysokości dotacji są wydatki bieżące ponoszone przez najbliższą gminę na prowadzenie przedszkola publicznego.

Nie tylko w wyżej wymienionych przepisach, ale w całym art. 90 ustawy o systemie oświaty - ustawodawca zastrzegł wymóg, aby osoba prowadząca złożyła organowi właściwemu do udzielania dotacji w terminie do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji informację o planowanej liczbie uczniów.

Wprowadzając taki warunek prawny ustawodawca miał na celu umożliwienie jednostkom samorządu terytorialnego zaplanowanie odpowiednich środków w swoich budżetach. Planowana liczba uczniów powinna być obliczona jako wielkość średnioroczna, z uwzględnieniem faktycznego stanu osób przyjętych i uczących się w szkole w bieżącym roku szkolnym, tj. do końca sierpnia oraz przewidywanej z należytą starannością liczby osób, które zostaną przyjęte i będą kontynuowały naukę od dnia 1 września do końca roku.

Natomiast sama dotacja przysługuje w przeliczeniu na faktyczną liczbę uczniów, jaka uczęszcza do danej szkoły lub przedszkola według stanu w roku szkolnym, w którym dotacja jest udzielana. Z wyżej wymienionych bowiem przepisów wynika, że dotacje przysługują na każdego ucznia, a więc w wysokości odpowiadającej faktycznej liczbie uczniów w chwili przekazywania dotacji. Podawana przez szkołę w terminie do 30 września roku poprzedzającego rok udzielania dotacji planowana liczba uczniów służy jedynie do planowania przez samorząd wysokości dotacji na rok następny. Nie może być natomiast wykorzystywana jako podstawa obliczenia dotacji należnej. Faktyczna liczba uczniów może ulegać zmianom zwłaszcza od września (jak w przypadku Stowarzyszenia Hipoterapeutycznego Stadniny Koni Samborzec) - dlatego organ prowadzący szkołę lub przedszkole powinien być zobowiązany do bieżącego zgłaszania korekty faktycznej liczby uczniów na koniec okresu rozliczeniowego - miesiąca lub roku. Podstawą do takiego zobowiązania organu prowadzącego szkołę lub przedszkole jest przepis art. 90 ust. 4 cyt. ustawy , który mówi, że organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego (rada gmin, rada powiatu) ustala tryb udzielania i rozliczania dotacji, o których mowa w ust. 1a, 2a-3b oraz tryb i zakres kontroli prawidłowości ich wykorzystania, uwzględniając w szczególności podstawę obliczania dotacji, zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji i w rozliczeniu jej wykorzystania oraz termin i sposób rozliczenia dotacji.

ORZECZNICTWO:

Taką interpretację wyżej wymienionych przepisów ustawy o systemie oświaty potwierdzają niżej wymienione uchwały RIO, jak też orzecznictwo sądów administracyjnych:

1. *Wyrok NSA Warszawa z 29-02-2012, sygn. akt II GSK 42/11*
   Zobowiązanie podmiotu prowadzącego przedszkole niepubliczne do złożenia informacji miesięcznej o liczbie uczniów według stanu na 1 dzień miesiąca, wskazanie terminu jej złożenia, skutków zaniechania jej złożenia, a także ustanowienie możliwości złożenia jej, jako zaległej, w późniejszym terminie, nie narusza granic upoważnienia zawartego w u.s.o. Wysokość dotacji uzależniona jest od rzeczywistej liczby uczniów przedszkola niepublicznego. Stąd też jednostka samorządu terytorialnego, aby mogła realizować zadania oświatowe, musi mieć wiedzę odnośnie faktycznego stanu liczbowego uczniów. Źródłem tej wiedzy jest informacja od podmiotu prowadzącego przedszkole niepubliczne.

2. *Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 28-03-2011, sygn. akt I SA/Bd 1002/10* Wysokość dotacji powinna odpowiadać faktycznej liczbie uczniów w chwili przekazywania dotacji. Dotacja nie będzie odpowiadać faktycznej liczbie uczniów, gdy będzie ona obejmować osoby, która wprawdzie są do szkoły zapisane, lecz do niej nie uczęszczają.

3. *Wyrok WSA w Krakowie z dnia 19-02-2009, sygn. akt I SA/Kr 1106/08*
   a. Organ stanowiący może uregulować inne kwestie, niż podstawę obliczenia dotacji i zakres danych zawartych we wniosku o udzielenie dotacji oraz w rozliczeniu wykorzystania dotacji, ale przedmiotem regulacji może być wyłącznie tryb udzielania i rozliczania dotacji. Za niedopuszczalne należy uznać nakładanie w uchwale dodatkowych obowiązków, od których spełnienia przez beneficjenta dotacji zależy jej otrzymanie. W szczególności nie można wprowadzać np. obowiązku przedstawiania poza planowaną liczbą uczniów, także określonych dokumentów.
   b. Obowiązek udzielenia informacji o ilości uczniów pobierających naukę w danej szkole (placówce) mieści się w granicach „ustalenia trybu rozliczania dotacji" i jest istotny z uwagi na konieczność pozyskania przez jednostkę samorządu terytorialnego aktualnych wiadomości na temat faktycznej ilości uczniów uczęszczających do dotowanej placówki. Nie może być jednak traktowany jako odrębna od rozwiązań ustawowych podstawa przydzielenia dotacji.
   c. Przez „tryb udzielania" dotacji należy rozumieć m.in. wymagania formalne, jakich powinny dopełnić podmioty ubiegające się o dotację (a zatem formę wniosku), a także organ, do którego wniosek powinien być skierowany, tryb jego załatwienia oraz terminy przekazywania dotacji.

4. *Uchwała RIO w Warszawie z dnia 06-12-2011, sygn. akt 26.315.2011* Zapis w uchwale rady gminy, iż „rozliczenia dotacji dokonuje się na podstawie faktycznej liczby dzieci uczęszczających do przedszkola, z tym że liczba ta nie może przekraczać planowanej liczby dzieci podanej we wniosku o przyznanie dotacji" jest sprzeczny z art. 90 ust. 2b u.s.o., zgodnie z którym dotacja jest przyznawana na każde dziecko faktycznie korzystające z przedszkola i nie ma podstawy prawnej do ograniczania kwoty przyznanej dotacji przy jej rozliczaniu do liczby dzieci, jaka była planowana przy składaniu wniosków o przyznanie dotacji.

5. *Uchwała RIO we Wrocławiu z dnia 13-01-2010, sygn. akt 2/2010* Podstawę obliczenia kwoty dotacji stanowi liczba wszystkich uczniów uczęszczających do przedszkola niepublicznego lub innej formy wychowania przedszkolnego, bez względu na to, której gminy są oni mieszkańcami.

Rozwiązanie umowy użytkowania nieruchomości z organizacją pozarządową przez organ wykonawczy

ZGŁOSZONY PROBLEM:

Wójt, nie podając przyczyny, wypowiada umowę bezpłatnego użytkowania nieruchomości/lokalu przez gminną jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej. Czy działa zgodnie z prawem? Jakie obowiązki ciążą na gminie w zakresie ochrony przeciwpożarowej?

ZAKRES OPINII:

Wójt, działając w imieniu gminy, rozwiązał umowę użyczenia nieruchomości z Ochotniczą Strażą Pożarną, uniemożliwiając tym samym OSP utrzymanie jednostki w gotowości na wypadek pożaru czy innych klęsk żywiołowych (OSP pozbawiona lokalu, nie ma gdzie przechowywać sprzętu gaśniczego, prowadzić ćwiczeń i szkoleń dla swoich członków, nie ma możliwości utrzymania w gotowości ani sprzętu przeciwpożarowego, ani strażaków).

OPINIA:

W przedmiotowej sprawie najistotniejsze jest wskazanie na obowiązki gminy w zakresie ochrony przeciwpożarowej, w tym ochrony przed klęską żywiołową lub innym zagrożeniem. Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty, a do tych zalicza się m.in. ochrona przeciwpożarowa, należy do zadań własnych gminy (art. art. 7 ust. 1 pkt 14 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz.U. z 2001 r. nr 142, poz. 1591 ze zm.).

Zgodnie z ustawą z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz.U. z 2002 r. nr 147, poz. 1229 ze zm.) ochrona ta polega na realizacji przedsięwzięć mających na celu ochronę życia, zdrowia, mienia lub środowiska przed pożarem, klęską żywiołową lub innym miejscowym zagrożeniem. Chodzi o:

- zapobieganie powstawaniu i rozprzestrzenianiu się pożaru, klęski żywiołowej lub innego miejscowego zagrożenia,
- zapewnienie sił i środków do zwalczania np. pożaru czy klęski żywiołowej,
- prowadzenie działań ratowniczych.

W praktyce oznacza to m.in. tworzenie warunków organizacyjnych i formalnoprawnych, zapewniających ochronę ludzi i mienia, a także przeciwdziałających powstaniu lub minimalizujących skutki pożaru, klęski żywiołowej lub innego zagrożenia, **w tym o zapewnienie odpowiednich sił i środków do prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych.**

Wśród wielu jednostek ochrony przeciwpożarowej ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej w art. 15 ust. 6 wymienia również ochotnicze straże pożarne. Zgodnie z art. 19 ust. 1 tej ustawy ochotnicza straż pożarna (OSP) i związek ochotniczych straży pożarnych funkcjonują na podstawie przepisów ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. - Prawo o stowarzyszeniach.

Terenem własnego działania jednostek OSP jest w zasadzie teren gminy, w której zostały utworzone.

Jako że ochrona przeciwpożarowa jest zadaniem własnym gminy, koszty związane z wyposażeniem, utrzymaniem, wyszkoleniem, umundurowaniem i zapewnieniem gotowości bojowej oraz ubezpieczeniem członków OSP ponosi gmina (art. 32 ustawy o ochronie przeciwpożarowej). Budżet państwa natomiast uczestniczy w kosztach funkcjonowania jednostek OSP tylko jeżeli działają one w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego lub w ramach zadań zleconych gminom. Nieodpłatne są szkolenia członków OSP, do prowadzenia których zobowiązana jest Państwowa Straż Pożarna.

Do ważnych zadań gminy w zakresie ochrony przeciwpożarowej należą m.in.:

- realizacja ustalonych przez wojewodę zadań krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na obszarze gminy,
- współpraca z komendantem powiatowym (miejskim) Państwowej Straży Pożarnej w zakresie realizacji zadań krajowego systemu ratownictwa gaśniczego,
- zaopatrzenie obszaru gminy w wodę do celów gaśniczych,
- realizacja zadań w zakresie zapewnienia ochrony przeciwpożarowej i innych miejscowych zagrożeń terenu, gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej,
- zapewnienie odpowiednich środków w budżecie gminy, w części dotyczącej ochrony przeciwpożarowej,
- współpraca ze starostwem oraz komendantem powiatowym (miejskim) PSP w zakresie ochrony przeciwpowodziowej oraz zapobiegania innym nadzwyczajnym zagrożeniom życia i zdrowia ludzi lub środowiska na obszarze gminy,
- udzielanie pomocy jednostkom OSP funkcjonującym na obszarze gminy.

Powszechną praktyką gmin w zakresie wykonania przedmiotowego zadania własnego jest m.in. wyposażenie OSP w prawo nieodpłatnego użytkowania nieruchomości, na której posadowiony jest odpowiedni dla realizacji zadań statutowych tejże jednostki budynek, np. w drodze zawarcia – tak jak to miało miejsce w omawianym przypadku – stosownej umowy użyczenia.

Ponadto, należy wskazać na okoliczność, że jeżeli Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, działając na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14 września 1998 r. w sprawie zakresu szczegółowych warunków i trybu włączania jednostek ochrony przeciwpożarowej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego w 2001r. włączył OSP do tego systemu, gminę obciążają dodatkowe obowiązki. Włączenie bowiem poprzedza zawarcie porozumienia pomiędzy komendantem Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, wójtem gminy oraz działającą na terenie gminy OSP (zgodnie z § 3 ust. 1w/w rozporządzenia). Stosownie do treści w/w porozumienia zazwyczaj obowiązkiem gminy jest m.in. ponoszenie kosztów związanych z utrzymaniem, wyposażeniem i zapewnieniem gotowości bojowej jednostki włączonej do systemu, w tym zapewnienie odpowiednich warunków do garażowania sprzętu.

Podsumowując: ustawodawca, nakładając na gminę obowiązek realizacji zadań w zakresie ochrony przeciwpożarowej, powierzył bezpośrednie ich wykonanie funkcjonującym na terenie gminy OSP, obciążając gminę kosztami utrzymania takich jednostek w zakresie niezbędnym dla wykonywania tychże zadań. Dodatkowo, w przypadku gdy rzeczona jednostka funkcjonuje w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na podstawie porozumienia, którego stroną jest gmina, to gmina reprezentowana przez wójta przyjmuje na siebie również obowiązki współfinansowania dodatkowych zadań OSP w zakresie określonym w tym porozumieniu.

Z powyższego jednoznacznie wynika, iż obowiązkiem gminy jest m.in. zapewnienie na własny koszt odpowiedniego budynku/lokalu niezbędnego do prawidłowego wykonywania przez OSP zadań w zakresie ochrony przeciwpożarowej, w szczególności zaplecza organizacyjnego, pomieszczeń do przechowywania w należytych warunkach sprzętu niezbędnego do realizacji tych zadań, miejsca, gdzie będzie możliwe bieżące prowadzenie ćwiczeń bojowych, profesjonalnych szkoleń itp.

Skuteczne wypowiedzenie przez gminę umowy użyczenia nieruchomości, na której posadowiony jest budynek spełniający wyżej określone funkcje, powoduje na podstawie wskazanych wyżej przepisów prawa, w tym również rzeczonego porozumienia, jeśli zostało zawarte, powstanie po rozwiązaniu tejże umowy, po stronie gminy obowiązku zapewnienia OSP bezpłatnego korzystania z innego lokalu/budynku, umożliwiającego prawidłową realizację zadań w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

Do czasu upływu umownego okresu wypowiedzenia, o ile został w umowie przewidziany, możliwe jest również drugie rozwiązanie, tj. wystąpienie przez Zarząd OSP do wójta gminy o cofnięcie oświadczenia o rozwiązaniu umowy (dopóki nie nastąpi skutek w postaci rozwiązania umowy, oświadczenie gminy o jej wypowiedzeniu może być skutecznie cofnięte za zgodą drugiej strony umowy, w tym przypadku OSP).

W sytuacji gdy w sprawie zainteresowanym jest także Powiatowa Państwowa Straż Pożarna (strona porozumienia w sprawie włączenia OSP do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, jeśli zostało zawarte), należy zapoznać z problemem komendanta tej jednostki, bowiem po rozwiązaniu umowy wynikające z porozumienia obowiązki zarówno OSP, jak i gminy również nie będą wykonywane.

Zgodnie z art. 18a ust. 1 przywoływanej wyżej ustawy o samorządzie gminnym rada gminy kontroluje działalność wójta, gminnych jednostek organizacyjnych oraz jednostek pomocniczych gminy. W tym celu powołuje komisję rewizyjną. Rada gminy jest więc organem, do którego należy skierować skargę na działalność wójta, pozbawiającą OSP możliwości prawidłowego działania, a więc również godzącego w żywotny interes lokalnej społeczności, zagrożone staje się bowiem wykonanie ustawowego zadania gminy w zakresie bezpieczeństwa pożarowego.

Zgodna z przepisami prawa realizacja zadań własnych przez gminę jest również przedmiotem kontroli przez NIK, a w zakresie finansowania tychże - także przez RIO. W przypadku niewywiązywania się przez wójta z obowiązków ustawowych możliwa jest również skarga do właściwego wojewody w trybie art. 96 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym.

Jakie warunki musi spełnić stowarzyszenie, gdy zamierza dowozić dzieci do przedszkola?

ZGŁOSZONY PROBLEM:

Stowarzyszenie, które prowadzi szkołę planuje zakupić 9-osobowy bus, którym zamierza dowozić dzieci w wieku od 3 lat do przedszkola i szkoły. A zatem jakie wymogi musi spełnić stowarzyszenie(opiekun, uprawnienia kierowcy, foteliki).

ZAKRES OPINII:

Warunki, jakie należy spełnić, aby stowarzyszenie mogło dowozić 9- osobowym busem dzieci w wieku od 3 lat do przedszkola i szkoły.

OPINIA:

Na wstępie należy wyjaśnić, że „bus" jest to pojęcie zwyczajowe, w prawie nie występuje. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. 2005 nr 108 poz. 908 ze zmianami) przewóz osób może być dokonywany przez samochód osobowy, ciężarowy i autobus. Należy pamiętać, że samochód osobowy jest to pojazd samochodowy przeznaczony konstrukcyjnie do przewozu **nie więcej niż 9 osób łącznie z kierowcą i ich bagażem**. W takim przypadku u kierowcy wystarczy prawo jazdy kat. B.

Następnie, należy pamiętać, że zgodnie z art. 39 ust. 3 Prawa o ruchu drogowym, w pojeździe samochodowym wyposażonym w pasy bezpieczeństwa, dziecko w wieku do 12 lat, nieprzekraczające 150 cm wzrostu, przewozi się w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci, odpowiadającym wadze i wzrostowi dziecka oraz właściwym warunkom technicznym. Przepis ten nie dotyczy przewozu dziecka taksówką, autobusem,

specjalistycznym środkiem transportu sanitarnego, pojazdem policji, straży granicznej lub straży gminnej (miejskiej). A więc bus stowarzyszenia z Samborca powinien być wyposażony w foteliki, gdyż ma służyć do przewozu dzieci od lat 3.

Kierowca powinien pamiętać również, że zabrania się przewożenia w foteliku ochronnym dziecka siedzącego tyłem do kierunku jazdy na przednim siedzeniu auta, wyposażanego w poduszkę powietrzną dla pasażera oraz przewożenia poza specjalnym fotelikiem ochronnym dziecka w wieku do 12 lat na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego - art. 45 ust. 2 w/w ustawy.

Jeśli zaś chodzi o opiekuna, to ani ustawa o systemie oświaty ani Prawo o ruchu drogowym ani żaden inny przepis nie wymagają, aby stowarzyszenie zapewniło opiekuna podczas przewozu dzieci. Taki wymóg (bezpłatnej opieki) nakłada ustawodawca na samorząd gminny- art. 14a i 17 ustawy z dnia 7 września 1991 o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2004 r. nr 256, poz. 2572 ze zm.).

Jednakże ze względów bezpieczeństwa celowe jest zapewnienie takiej osoby (nie musi to być nauczyciel), jak również stosowne przeszkolenie kierowcy. Należy również rozważyć kwestię dodatkowego ubezpieczenia przewożonych dzieci, gdyż w razie wypadku będzie to zabezpieczenie zarówno dla stowarzyszenia, jak i dzieci.

Dla udzielenia odpowiedzi na ogólnie postawione przez stowarzyszenie pytanie, ważne jest rozstrzygnięcie, czy stowarzyszeniu jest potrzebne zezwolenie na wykonanie transportu osób. Kwestię tę regulują przepisy ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (t.j. Dz. U. z 2007 r. nr 125,poz. 874 ze zm.) w której m. in. określone są zasady wykonywania transportu oraz uzyskiwania licencji i zezwoleń.

Zgodnie z brzmieniem art. 3 ust. 1 pkt 1 w/w ustawy, jej przepisów nie stosuje się do przewozu drogowego wykonywanego pojazdami samochodowymi, przeznaczonymi konstrukcyjnie do przewozu nie więcej niż 9 osób łącznie z kierowcą - w niezarobkowym przewozie drogowym osób.

Z art. 3 ust. 2 pkt 3 tejże ustawy wynika, że do przewozów drogowych wykonywanych przez podmioty nie będące przedsiębiorcami (stowarzyszenie) stosuje się odpowiednio przepisy ustawy o transporcie drogowym dotyczące niezarobkowego przewozu drogowego.

Obydwa te przepisy mają zastosowanie w przypadku opisanym przez stowarzyszenie z Samborca. W obu tych przepisach jest mowa o niezarobkowym przewozie drogowym. Ustawodawca definiuje pojęcie niezarobkowego przewozu drogowego w art. 4 pkt 4 w/w ustawy jako przewóz na potrzeby własne - czyli każdy przejazd pojazdu po drogach publicznych z pasażerami lub bez, przeznaczonego do nieodpłatnego przewozu drogowego osób lub rzeczy, wykonywany przez przedsiębiorcę pomocniczo w stosunku do jego podstawowej działalności gospodarczej, spełniający łącznie następujące warunki:

1. pojazdy samochodowe używane do przewozu są prowadzone przez przedsiębiorcę lub jego pracowników,
2. przedsiębiorca legitymuje się tytułem prawnym do dysponowania pojazdami samochodowymi,
3. w przypadku przejazdu pojazdu załadowanego - rzeczy przewożone są własnością przedsiębiorcy lub zostały przez niego sprzedane, kupione, wynajęte, wydzierżawione, wyprodukowane, wydobyte, przetworzone lub naprawione albo celem przejazdu jest przewóz osób lub rzeczy z przedsiębiorstwa lub do przedsiębiorstwa na jego własne potrzeby, a także przewóz pracowników i ich rodzin,
4. nie jest przewozem w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w zakresie usług turystycznych.
5. Ponieważ do stowarzyszeń regulacje te stosuje się odpowiednio, należy uznać, że dowożenie dzieci jest działalnością pomocniczą stowarzyszenia w stosunku do jego działalności podstawowej (prowadzenie szkoły, przedszkola), a zatem stowarzyszenie spełnia warunek przewozu na potrzeby własne,, oczywiście jeżeli przewóz jest bezpłatny.

Reasumując, dowożenie dzieci przez stowarzyszenie na wyżej wymienionych warunkach będzie zgodne z przepisami ustawy o transporcie drogowym.

Co do zasady, przewozy drogowe na potrzeby własne mogą być wykonywane po uzyskaniu stosownego zaświadczenia - art. 33 ust. 1 ustawy. Jednakże z mocy ustępu 2 pkt 2 w/w artykułu obowiązek ten nie dotyczy stowarzyszeń.

Porady prawne wypracowano w ramach projektu "Akademia Demokracji Lokalnej" współfinansowanego ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich i Powiatu Tarnobrzeskiego.

Tworzenie Rady Pożytku Publicznego na przykładzie gminy Zaleszany

Sebastian Nabrzeski
Sekretarz Gminy Zaleszany

Czemu ma służyć Rada i od czego zacząć? A czy NGO są zainteresowane partycypacją w życiu publicznym, i czy, co ważniejsze posiadają wiedzę o takich możliwościach?

Zastanawiałem się nad tą problematyką już na początku 2011 r. O ile ustawodawca dopuścił możliwość utworzenia odpowiednio w gminie lub powiecie Gminnej lub Powiatowej Rady, o tyle w art. 41e ust. 2 Ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2010 r. nr 234 poz. 1536 z późn. zm.) określił, że „*Radę Powiatową lub Radę Gminną może utworzyć organ wykonawczy właściwej jednostki samorządu terytorialnego na wniosek organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, prowadzących działalność odpowiednio na terenie powiatu lub gminy.”*. Trudno jest mi oceniać, czy samorząd w oparciu o naturalny proces obserwowania zmian ustawowych w sposób czytelny poinformował o możliwościach tworzenia kolejnego organu, który z zasady ma mieć charakter konsultacyjny i opiniodawczy.

Już w 2010 r. ustawodawca w art. 41g w/w ustawy nałożył na samorządy obowiązek podjęcia uchwały w sprawie trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania odpowiedniej Rady. Uznajmy więc, że stosowne uchwały odpowiednich rad zostały podjęte i znajdują się w nich również zapisy dotyczące szczegółów powoływania gminnych czy też powiatowych rad. Jeżeli natomiast takie uchwały nie były podjęte, wówczas procedurę tworzenia Rady należy rozpocząć od podjęcia uchwały w sprawie trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania odpowiedniej Rady, dając tym samym możliwości prawne powołania Rady.

Podczas spotkania z przedstawicielami trzeciego sektora z terenu Gminy wywołałem „do tablicy” temat, wskazując, że przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń powinni zaangażować się w podejmowane względem ich organizacji decyzje. I uzyskałem sprzymierzeńców w tej inicjatywie. Wnioskiem z przywołanego spotkania była wola utworzenia Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Zaleszanach, a zebrani wskazali jednocześnie pięciu przedstawicieli, którzy otrzymali mandat zaufania na pierwszą dwuletnią kadencję Rady.

Kolejnym krokiem było przedstawienie wniosku podczas sesji Rady Gminy w Zaleszanach, do której zwróciłem się z prośbą o wskazanie dwóch przedstawicieli Rady Gminy (art. 41f pkt 1) ustawy), którzy zechcieliby się zaangażować w społeczną działalność na rzecz trzeciego sektora. Jest to o tyle zasadna kwestia, że Radni niejako od wewnątrz mogą zapoznawać się z bieżącymi problemami NGO, z którymi na co dzień niekoniecznie mają do czynienia, a przez to łatwiej jest im decydować o kierunkach działań czy zabezpieczaniu finansowym wsparcia dla NGO podczas podejmowania uchwał. Są już pewne sukcesy współpracy, jako że uchwały dotyczące trzeciego sektora podejmowane są bez zastrzeżeń i jednogłośnie. To cieszy i usprawnia pracę urzędu.

W skład GRDPP weszło również dwoje przedstawicieli organu wykonawczego (wójta), co dopełniło zapisów zawartych w art. 41f pkt 2) cytowanej ustawy.

Właśnie w zapisie przywołanego artykułu znajduje się sedno zamysłu ustawodawcy. Tak rozłożone siły mogą przynosić zamierzone efekty powoływania kolejnego organu w samorządzie, jakim jest GRDPP.

W tym układzie Rada odbyła inauguracyjne posiedzenie 30 sierpnia 2011 r. i rozpoczęła pierwszą dwuletnią kadencję. Dotychczas, czyli przez rok działalności Rada odbyła w sumie 5 posiedzeń, z czego dwa dotyczyły zaopiniowania ofert złożonych w trybie Małych zleceń. Pewnym novum, którego ustawodawca nie wymaga, jednakże w moim przekonaniu jest niezbędne dla transparentności, to regulamin w oparciu o który GRDPP rekomenduje wójtowi oferty do dofinansowania.

Innymi zadaniami, jakimi zajmuje się Rada to chociażby przygotowywanie Programu Współpracy z NGO, wskazywanie

kierunków działań na rzecz trzeciego sektora, czy konstruowanie wniosków, które ułatwiają realizowanie polityki na rzecz trzeciego sektora. Rada faktycznie spełnia rolę opiniodawczą i konsultacyjną, zgodnie z założeniami ustawodawcy.

Poniżej przedstawię schemat, w oparciu o który w Gminie Zaleszany została powołana GRDPP:

1. **wyłonienie przedstawicieli NGO do składu Rady** – najlepiej dokonać tego na dorocznym posiedzeniu, podczas którego zazwyczaj omawiany jest Program Współpracy z NGO (na zakończenie prowadzonych w tej sprawie konsultacji). Warto w tym miejscu pamiętać, że liczba reprezentacji NGO w Radzie nie może być niższa niż 50% składu Rady,
2. **złożenie wniosku do Rady Gminy o desygnowanie przedstawiciela/przedstawicieli** – najlepszą formą w tym zakresie jest złożenie oficjalnego pisma do Rady Gminy o wyznaczenie przedstawiciela/przedstawicieli podczas najbliższej sesji. **Desygnowanie reprezentacji Rady Gminy/ Powiatu następuje w formie uchwały!**
3. **desygnowanie przez wójta/burmistrza/prezydenta (w przypadku starostwa – zarząd) przedstawiciela/ przedstawicieli** – oczywistym w tym przypadku wydaje się wskazanie pracownika/pracowników odpowiedzialnego/ odpowiedzialnych za współpracę z NGO,
4. **wydanie stosownego Zarządzenia**, którego przykładowy wzór znajduje się poniżej.

Oczywiście na pierwszym posiedzeniu (przynajmniej tak było w Gminie Zaleszany) wójt wręcza powołanie, którego wzór przykładu również zamieszczam poniżej. Również podczas pierwszego posiedzenia zebrani wybierają ze swego składu przewodniczącego oraz wiceprzewodniczącego, którzy będą kierować posiedzeniami Rady.

Zasadnym jest również utworzenie odpowiedniej zakładki na stronie internetowej danego samorządu, gdzie będą zamieszczane zarówno bieżące działania Rady, jak również niezbędne do właściwej współpracy z NGO ogłoszenia. Na stronie Gminy Zaleszany jest to zakładka Instytucje => Organizacja Pozarządowe

A później to już tylko przyjemność ze współpracy…

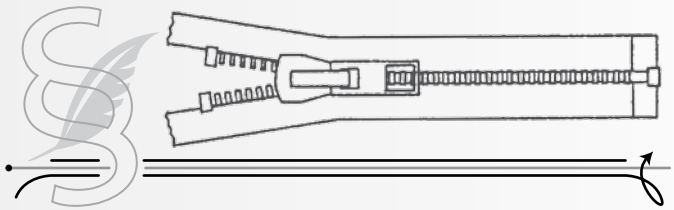

Kontraktowanie usług społecznych oraz stan podkarpackiego sektora pozarządowego w badaniach i praktyce

Robert Bąk

Zlecanie zadań organizacjom pozarządowym (NGO) przez Jednostki Samorządu Terytorialnego (JST) stanowi wciąż w wielu miejscach barierę uniemożliwiającą skuteczną realizację potrzeb społecznych. Formalizm i brak zaufania ze strony samorządów powoduje zniechęcenie NGO-sów do sięgania po lokalne środki finansowe. Kontraktowanie usług społecznych przez JST na rzecz NGO odbywa się z reguły w cyklu jednorocznych Programów Współpracy. Programy jednoroczne nie dają jednak często stabilności i możliwości rozwoju długofalowego podejmowanych inicjatyw i realizacji zadań. Stąd powstają zabiegi o upowszechnianie i promowanie rozwiązań ukierunkowanych na wdrażanie wieloletnich Programów Współpracy.

Ciekawym i innowacyjnym zarazem przykładem takich działań jest projekt realizowany przez **Stowarzyszenie Ruch Pomocy Psychologicznej „Integracja"** w partnerstwie z **Rzeszowską Agencją Rozwoju Regionalnego S.A** w Rzeszowie oraz Gminą Zaleszany pt. ***„Suwak – innowacyjna metoda kontraktowania usług społecznych na rzecz dzieci".*** Jest on realizowany w ramach Priorytetu: V Dobre Rządzenie. Działanie: 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora. Poddziałanie:5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego PO KL.

W ramach realizacji tego projektu dokonana została już diagnoza ilościowa i jakościowa placówek wsparcia dziennego (świetlic, klubów, etc.) w województwie podkarpackim, narzędzi, jakimi posługują się podkarpackie samorządy w kontraktowaniu usług społecznych, jakości i standardów stosowanych w procesie kontraktowania i budowania Programów Współpracy. Analizując obszerny raport z tychże badań warto przytoczyć niektóre z istotnych wniosków i przesłań.

Okazuje się, że podkarpackie organizacje pozarządowe powinny umieścić wśród głównych swych priorytetów pracę nad relacjami z otoczeniem. Brak kapitału społecznego i aktywności społeczności lokalnej są wymieniane, jako główne pozafinansowe bariery w rozwoju sektora pozarządowego na Podkarpaciu. NGO -sy powinny pracować nad przekazem społecznym swej misji i celów w kierunku społeczności lokalnej. Można w tym celu posłużyć się takimi działaniami jak organizacja imprez/ festynów prezentujących osiągnięcia i działalność NGO czy próba świadczenia dodatkowych usług na rzecz ogółu mieszkańców. Poza możliwym bezpośrednim wsparciem finansowym przy realizowanych programach, organizacja może zyskać stabilne źródło dochodu w postaci darowizn czy 1% podatku dochodowego od mieszkańców gminy popierających jej działalność. Wsparcie lokalnej społeczności jest dużym atutem w negocjacjach z JST, jak można przeczytać w raporcie, rozpoznawalność i poparcie wśród mieszkańców jest miarodajnym wskaźnikiem skuteczności działania.

Wspomniana wyżej praca nad relacjami NGO z otoczeniem powinna również objąć budowanie relacji partnerskich, szczególnie z organizacjami prowadzącymi działania w podobnych obszarach aktywności. Sieciowanie i uczestnictwo w programach regionalnych i krajowych pozwolić może na łatwiejszy przepływ doświadczeń, jak i może skutkować korzystaniem z ogólnodostępnych zasobów, będących w dyspozycji dużych organizacji czy programów.

Do kolejnych zdiagnozowanych bolączek wśród podkarpackich NGO-sów należy jakość formułowania przekazu do społeczeństwa dotyczącego własnej roli i realizowanych zadań. Brakuje tu konkretnych, zdefiniowanych grup odbiorców i określenia względem nich właściwych form przekazu. Do grup odbiorców, które powinny być w centrum uwagi liderów organizacji należy zaliczyć: społeczności lokalne – bezpośrednie otoczenie miejsc aktywności, radnych, wójtów / burmistrzów, prezydentów. W przekazie warto wskazywać na społeczne, ale i ekonomiczne efekty funkcjonowania organizacji społecznych i ich przewagę „konkurencyjną" względem jednostek JST czy sektora prywatnego.

Kolejny, napotkany w raporcie wniosek wskazuje na to, że udział podkarpackich NGO w budowaniu strategicznych dokumentów lokalnych jest niedostateczny. Organizacje pozarządowe powinny aktywnie uczestniczyć w tworzeniu programów/strategii gminy, a jak jest naprawdę? W formach współpracy merytorycznej z gminą uczestniczy maksymalnie 1/3 badanych NGO-sów i najczęściej dotyczy to tylko tworzenia Programów współpracy. Tymczasem punktem wyjścia powinno być współtworzenie dokumentów strategicznych, aby móc realizować strategię gminy. Brak współpracy merytorycznej może wynikać z niechęci gminy do organizacji czy do jej liderów, ale ważna tu jest też inicjatywa organizacji. Zasadą jest to, że dokumenty uchwalane przez gminę są jawne, a w posiedzeniach Rady Gminy może uczestniczyć każdy mieszkaniec gminy.

Badania dowiodły również, że tworzenie diagnozy środowiska lokalnego poprzez profesjonalne (niezależne) badanie służące uzyskaniu obiektywnych informacji, które z kolei precyzyjnie pozwalają ukierunkować do działań, są niesłychanie ważną rzeczą. Opieranie się tylko na własnych ocenach jest jednym z podstawowych błędów w ocenie rzeczywistości, budzi wątpliwości czy nawet osłabia wiarygodność NGO w środowisku lokalnym.

Zdaniem tak przedstawicieli Jednostek Samorządu Terytorialnego, jak i NGO -sów powinna zwiększyć się konkurencyjność w konkursach na zlecanie zadań publicznych. Sytuacja, w której praktycznie każdy przedłożony wniosek kończy się podpisaniem umowy, jest szkodliwe dla jakości realizowanych usług, nie mobilizuje do ulepszania oferty i standardów realizowanych zadań. Ponadto taka sytuacja może stwarzać wrażenie braku przejrzystości konkursu.

Istotne jest też wprowadzenie przez JST standardów jakościowej oceny efektywności działań realizowanych w ramach zadań zleconych NGO-som. Zdaniem autorów raportu analiza zgodności formalnej nie ukazuje całego obrazu jakości usługi. Za celowe byłoby podjęcie działań na poziomie regionalnym, skutkujących powstaniem tzw.„barometru" współpracy, mierzącego nie tylko przejrzystość i uspołecznienie procedur tworzenia programów współpracy, ale też wskaźnikowego mierzenia efektów społecznych działań finansowanych ze środków publicznych, wzajemnego oceniania i analizowania korzyści społecznych.

Równorzędnym działaniem realizowanym z badaniami była praca ekspertów z całej Polski zajmujących się definiowaniem m.in. narzędzi ewaluacji zewnętrznej i wewnętrznej w placówkach wsparcia dziennego, podręcznikiem dla samorządów oraz organizacji pozarządowych dot. kontraktowania zadań związanych z prowadzeniem PWD, określaniu i definiowaniu poziomów funkcjonowania PWD, określeniem potrzebnych form przygotowania kadry do realizacji zdefiniowanych standardów w PWD.

Wszystkie wypracowane formy (produkty) zostaną upowszechnione i przyjdzie czas na ich testowanie w 2013 roku, ale tu warunkiem jest, by Instytucja Wdrażająca – Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej uznała, że warto przejść do realizacji II części projektu. Wówczas kilka gmin woj. podkarpackiego będzie miało szansę włączyć się w projekt: delegować i przygotować reprezentanta gminy (lidera zmiany), przeszkolić kadrę wychowawców placówki, zatrudnić wychowawcę w świetlicy czy klubie. Pozwoli to gminie „ułożyć" na nowo wszystkie formy realizacji ustawy o pieczy zastępczej wg proponowanych standardów zgodnych z tą ustawą, ale też pogłębionych o najnowsze trendy programowe w Polsce, z użyciem narzędzi ewaluacyjnych, przy stworzonej platformie współpracy wszystkich świetlic w sieci.

Również w ramach projektu kilka świetlic będzie testować wypracowane produkty na które składają się standardy pracy, współpracy, treści programowe, itd. Zostaną zrealizowane szkolenia dla kadr samorządów zgłoszonych do projektu i kierowników oraz wychowawców świetlic. Jednocześnie zarówno gminy, jak i organizacje pozarządowe kontraktujące usługi dla dzieci będą mogły same dokonywać analizy zasobów świetlicowych, będą mieć świadomość tego co zmienia się w tym obszarze, oraz co warto jeszcze zrobić, aby podnosić jakość usług dla dzieci.

Robert Bąk - pedagog szkolny, w-ce prezes Fundacji Fundusz Lokalny SMK, autor publikacji regionalistycznych, promocyjnych oraz albumów fotograficznych. Pasjonuje go wędkarstwo, survival, wyprawy off-road, moto-cross.

Wspinanie się po ideały Stowarzyszenia „Pokój i Dobro"

Robert Bąk

W obecnych czasach wciąż obserwujemy dynamizm w rozwoju i powstawaniu organizacji pozarządowych w kraju. Powstają masowo stowarzyszenia o charakterze naukowym, oświatowym czy kulturalnym, w zakresie ochrony środowiska, dobroczynności czy kultu religijnego. Postulaty wpisane w statuty organizacji są często pełne ideałów, z reguły dobrze brzmiących i zapowiadających ulepszanie rzeczywistości – szczególnie tej obywatelskiej. Czy jednak faktycznie zapisy te dokonują przeobrażeń społecznych? Czy nie są to jedynie szumnie zbudowane piedestały, na które nie mogą się wdrapać organizacje tłumacząc to zbyt trudną rzeczywistością, w jakiej przychodzi im działać, oporem społecznym i brakiem zrozumienia dla poczynań, czy w końcu nie posiadaniem środków pozwalających finansować planowane wcześniej działania służące z kolei realizacji celów? Nie jest to jednak - jak się okazuje - regułą.

Przykładem organizacji, obalającej wcześniej postawione pytania jest Stowarzyszenie Przyjaciół Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów „Pokój i Dobro". Stowarzyszenie posiada swoją siedzibę przy kapucyńskim Klasztorze w Stalowej Woli – Rozwadów. Jak dowiadujemy się od liderów tego Stowarzyszenia, inspiracją do powstania organizacji stał się szereg pomysłów br. Romana Łukaszewskiego oraz inicjatywa osób skupionych wokół niego, którzy byli jednocześnie założycielami Stowarzyszenia.

Organizacja ta od samego początku oszacowała wachlarz własnych możliwości i twardo przełożyła własne siły na zamiary. Prowadzenie działalności charytatywnej, przeciwdziałanie patologiom społecznym, działania na rzecz osób niepełnosprawnych czy rodzin w trudnych sytuacjach życiowych, oraz pomoc w organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży, a także aktywne upowszechnianie kultury fizycznej i sportu stały się priorytetami w celach i działaniach.

„Pokój i Dobro" to nie tylko szczytne przesłanie wyjęte z nazwy organizacji. Liderzy Stowarzyszenia uważają, że koniecznie trzeba się wspinać po ideały, zaś droga do ich osiągania bywa trudna i mozolna i zawsze pod górę. Pomysł powstania profesjonalnej ścianki wspinaczkowej „Aniołów Stróżów" dla dzieci i młodzieży prowadzonej przez organizację jest tego namacalnym dowodem. Ścianka powstała jesienią 2004 roku. Od początku stała się atrakcją nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale także osób dorosłych. Przedział wiekowy wspinaczy waha się od 5 do 60 roku życia. Ścianka Wspinaczkowa powstała z myślą o osobach z różnych środowisk społecznych, szczególnie jednak stanowi alternatywę spędzania czasu wolnego i rozwoju pasji wśród grup podwyższonego ryzyka zagrożonych patologiami. Są to przede wszystkim dzieci z rodzin dotkniętych problemami alkoholowymi, podopieczni grup terapii uzależnień, tzw. „dzieci ulicy", grupy wsparcia m.in. AA. Obecnie ta forma rekreacji skupia osoby z ambicjami sportowymi oraz tych, dla których wspinanie stanowi rodzaj pasji.

Dzięki ściance wspinaczkowej organizacja prowadzi żywą współpracę ze szkołami, które korzystają z możliwości wspinaczki. Ponadto Stowarzyszenie co roku organizuje zawody wspinaczkowe, oraz prowadzi w tym obszarze pokazy filmów o tematyce górskiej, czy też dodatkowo organizuje wyjazdy do parku linowego dla dzieci i młodzieży.

Drugą, niezmiernie ważną i skuteczną inicjatywą podjętą przez Stowarzyszenie „Pokój i Dobro" jest prowadzenie Świetlicy Środowiskowej „Promyczek". Świetlica ta zlokalizowana jest przy Klasztorze. Placówka ta korzysta ze wsparcia lokalnego samorządu i finansowana jest w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiazywania Problemów Alkilowych. „Promyczek" corocznie organizuje półkolonie wakacyjne oraz zimowe, prowadzi zajęcia plastyczne i techniczne dla dzieci i młodzieży. W prowadzonej świetlicy dzieci mają szansę skorzystać z pomocy i wsparcia grup rówieśniczych, wyrównywane są szanse edukacyjne poprzez pomoc w odrabianiu zadań domowych czy też w nauce.

„Pokój i Dobro" nie omija również seniorów. Dowodem na to jest powstanie przy Stowarzyszeniu Klubu Seniora. Dzięki wsparciu lokalnego samorządu Stowarzyszenie włącza się w realizację zadania „Aktywizacja i integracja osób starszych". Klub Seniora zrzesza ponad 70 osób pochodzących z terenu Stalowa Wola. Propozycją dla seniorów są ćwiczenia rehabilitacyjne na basenie, pływanie, aerobik, wycieczki krajoznawcze czy wydarzenia kulturalne odbywające się w regionie. Ważnymi i dającą dużą satysfakcję uczestnikom są zajęcia chóralne prowadzone przez wykwalikowanego instruktora.

Klub Seniora nie skupia się jedynie na działaniach wewnątrz-klubowych. Wychodzi na zewnątrz i włącza się w działania na rzecz społeczności lokalnej. Klub jest czynnie zaangażowany w pomoc Stowarzyszeniu w przygotowaniach corocznie organizowanych Piknikach Charytatywnych, w ramach których zostały zakupione m.in. łóżka rehabilitacyjne, wózki inwalidzkie, pompy żywieniowe, stół do masażu. Zakupiony sprzęt przekazano do Zakładu Pielęgnacyjno- Opiekuńczego w Stalowej Woli oraz Szpitalowi Powiatowemu w Stalowej Woli.

Klub Seniora podejmuje się oprawy Mszy Świętych poprzez śpiew liturgiczny, pomaga przy rozliczeniach PIT-ów tym, którzy chcą przekazać 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia, dokonuje remontów pomieszczeń administrowanych przez Stowarzyszenie. Członkom Klubu Seniora nie jest obca akcja „Szlachetna Paczka

To tylko niewielki fragment historii społecznej tej organizacji. Organizacja ta nadal wpisuje się w dobro wspólne lokalnego społeczeństwa wręcz można by było rzecz- złotymi literami. Powszechnie wiadomo, że organizacje pozarządowe mają zadanie zabezpieczać potrzeby grup społecznych. Od ich jakości działań zależy poprawa bytu społecznego mieszkańców. Pokój i dobro to niezaprzeczalne wartości i elementy społecznego krajobrazu, gwarantujące wzrost pozytywnych relacji międzyludzkich, to synonimy wzajemnej pomocy, życzliwości, użyteczności. Nie ulega wątpliwości fakt, że dzięki takim organizacjom, jak Stowarzyszenie „Pokój i Dobro", żyje się łatwiej tam, gdzie mogło by się żyć o wiele, wiele trudniej…

Karate po klimontowsku – LZS Klimontowianka

Danuta Potocka

„Dojo jest miejscem, gdzie buduje się męstwo, a wyższe uczucia ludzkie budzą się w ekstazie ciężkiej pracy. Jest to tajemnicze miejsce, gdzie umysł ludzki szlifuje się w pocie czoła”

Masutatsu Oyama

Od 9 marca 2012 roku LKS Klimontowianka we współpracy z Urzędem Gminy w Klimontowie realizuje projekt polegający na organizacji zajęć karate dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Projekt ma na celu przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym.

Początkowa liczba chętnych przerosła najśmielsze oczekiwania organizatorów. Było niemal 200 osób ćwiczących w 3 grupach wiekowych. Zajęcia prowadzone są przez Zbigniewa Mazura pochodzącego z gminy Klimontów który, posiada czarny pas, 2 Dan (2 stopień wtajemniczenia mistrzowskiego). Był uczniem ponad 7 lat w Angielskim Dojo w Gravesend i Sevenoaks.

Zajęcia odbywały się początkowo w 3 grupach wiekowych: 1 grupa – od 5 do 11 lat, 2 grupa – od 12 do 16 lat, 3 grupa – od 16 do 99 lat

Karate - rozwinięte przeszło tysiąc lat temu, jako forma walki bez użycia broni, ale z zastosowaniem naturalnych dla człowieka środków walki, jak pięści, kolana, stopy i głowa, Oprócz wzmocnienia ciała i poprawienia szybkości, siły i koordynacji, karate zwiększa czujność i samoświadomość. Uczy także zaufania – nie zarozumiałości czy zuchwałości – ale głębokiego zaufania we własne siły, we własne zdolności do postępowania w otaczającym nas świecie. Klimontowski odział Szkoły karate należy do Międzynarodowa Federacja Karate IFK.

Na zaproszenie władz Gminy, Zarządu LKS Klimontowianki oraz Senpaj Zbigniewa Mazura przybyli do nas zagraniczni goście z Anglii oraz goście z Przemyśla.

Shihan Raymond Bond 5 Dan (5 stopień wtajemniczenia mistrzowskiego), Główny Sędzia Międzynarodowej Federacji Karate w Formule Clicker, Międzynarodowy Egzaminator z uprawnieniami egzaminacyjnymi do 3 stopnia wtajemniczenia mistrzowskiego 3 Dan włącznie. Główny Instruktor Guru Nanak Dojo w Gravesend, Hrabstwo Kent. Wielokrotny reprezentant Anglii i Wielkiej Brytani w formule walki bezkontaktowej Clicker.

Sensej Jan Wac z Przemyśla, 3 Dan, egzaminator.

Sempai Bal Singh 2 Dan (2 stopień wtajemniczenia mistrzowskiego), Drugi Instruktor, Asystent w Guru Nanak Dojo w Gravesend, Hrabstwo Kent. Wielokrotny reprezentant Anglii w formule walki bezkontaktowe Clicker. Inspektor Policji w Hrabstwie Kent od 23 lat w czynnej służbie. Ostatnio odznaczony przez Premiera Wielkiej Brytanii, Davida Camerona za wyniki jakie osiągnął ze swoim zespołem w stłumieniu zamieszek w Londynie w 2011 roku.

Sempai Iqbal Singh 2 Dan (2 stopień wtajemniczenia mistrzowskiego), Instruktor w Heatrow Dojo pod Londynem. Wielokrotny reprezentant Anglii w formule walki bezkontaktowe Clicker.

Sempai John Fox 2 Dan (2 stopień wtajemniczenia mistrzowskiego), wielokrotny reprezentant Anglii w formule walki bezkontaktowe Clicker.

Martynas Ribokas 3 Kyu (3 stopień wtajemniczenia uczniowskiego) aktualny Drużynowy Mistrz Wielkiej Brytani w formule walki bezkontaktowej Clicker.

Gobin Singh 3 Kyu (3 stopień wtajemniczenia uczniowskiego) aktualny Drużynowy Mistrz Wielkiej Brytanii w formule walki bezkontaktowej Clicker. Uczy się w szkole średniej.

Wszystkie czarne pasy trenują Karate Kyokushinkai ponad 30 lat, natomiast zielone pasy ponad 5 lat. Dzięki wsparciu władz Gminy można było zaprosić zagranicznych gości.

Tuż przeddzień Dnia Dziecka wszystkie grupy miały trening na płycie boiska w Klimontowie, niemal 150 osób uczestniczyło w treningu przygotowującym do egzaminu na 10 kyu – pas czerwony.

Do egzaminu przystąpiło 80 osób, w czasach gdy brak autorytetów zasady Karate, a co za tym idzie styl życia zgodnie z zasadami karate znalazł wielu zwolenników. Dzień dziecka okazał się dniem szczególnym dla dużej grupy dzieci, młodzieży i dorosłych. To wielki dzień dla młodych samuraji oraz dla ich

rodzin, otwiera się nowa karta w sportowym życiu Klimontowa. Wspieranie przez Wójta sekcji katare Hanshi zaoferowało społeczeństwu formę nauki, zabawy i wypoczynku. Taka forma spędzania czasu cieszy się dużą popularnością, służą integracji środowisk, promuje region, jednocześnie odciągając dzieci i młodzież od zjawisk patologicznych.

Dzięki udostępnienie sal oraz kompleksów sportowych zajęcia odbywały się w Hali gimnastycznej Gimnazjum, w Sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych jak i w plenerze na płycie stadionu.

W ramach współpracy Stowarzyszenia z samorządem odbyło się 5 różnych pokazów umiejętności sekcji karate. Adepci wystąpili podczas charytatywnej imprezy wspierającej działalność Stowarzyszenia mającego prowadzić szkołę w Ossolinie. Druga z imprez podczas której karatecy zaprezentowali pokaz umiejętności to była charytatywna zbiórką pieniędzy na wyjazd biednych dzieci na wakacje pod nazwą „Podaruj Dzieciom Wakacje". Ponadto wystąpili podczas obchodów 60 lecia Klubu LKS Klimontowianka. Ostatni z pokazów odbył się podczas bardzo dużej 3 dniowej imprezy lokalnej Jarmark na Świętego Jacka. Wszystkie występy wzbudzały duże zainteresowanie widzów. Dzięki współpracy i pomocy z Gminy osoby chętne pojechały na zawody Kokoro Cup w Warszawie. W ramach projektu został zakupiony podstawowy sprzęt treningowy.

We wrześniu odbyło się uroczyste powołanie Kadry Sekcji Hanshi Kyokushinkaj Dojo przez Wójta Gminy Klimontów. W uroczystości brał również udział prezes LKS Klimontowianki, radni, oraz rodziny trenujących. Obecnie trwają przygotowania do I Międzynarodowego Seminarium Knockdown które odbędzie się w listopadzie. Wszystkie przedsięwzięcia możliwe były do realizacji dzięki doskonałej współpracy Zarządu LKS Klimontowianki z Władzami Gminy.

Danuta Potocka – lider samorządowy z gminy Klimontów, koordynator projektów realizowanych w ramach FIO oraz osoba odpowiedzialna za wdrażanie inicjatyw na poziomie gminy w ramach Programu Integracji Społecznej, na co dzień pracownik Urzędu Gminy w Klimontowie.

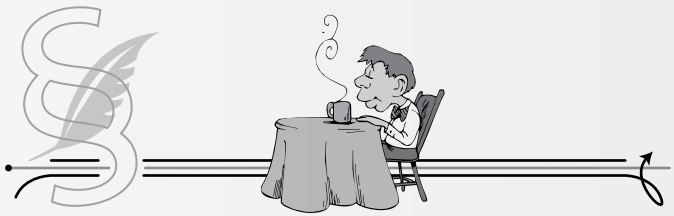

Kawiarenka obywatelska Fundacji Akademii Obywatelskiej

Opracowała Elwira Żmuda

W Inkubatorach Trzeciego Sektora funkcjonujących w ramach projektu pt. „Nowa Energia PES na Podkarpaciu" odbywają się kawiarenki obywatelskie. A na nich przy kawie i ciastku można w grupie działaczy, członków organizacji czy też doświadczonych osób podyskutować. Tematyka małych debat jest dowolna, najczęściej ustalana z obserwacji czy też „wolnych wniosków" NGO. Podjęte do tej pory dyskusje dotyczyły: „Roli kobiet w społeczności lokalnej" czy też „Lider czy Animator. Różnice i rola w organizacji/społeczności lokalnej".

Ostatnia kawiarenka obywatelska pt. „Współpraca jednostek samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi. Wady i zalety" odbyła się w tarnobrzeskim ITS-ie 5 października. Dyskutowali na niej przedstawiciele kilku NGO-sów m.in. LOK-u, Nowodębskiego Klubu Abstynenta, Stowarzyszenia BAZA, Stowarzyszenia WSPARCIE i Fundacji Akademia Obywatelska. Temat przyciągnął osoby mające styczność z działaniem III sektora oraz z współpracą z samorządem. Kawiarenkę moderowała B. Broź opiekunka ITS-u w Cieszanowie.

Kawiarenkę rozpoczął pokazfilmu „Cyrk Motyli" Nicka Vujicic, w którym autor ukazuje i zwraca uwagę na „inność" każdego z nas - jednocześnie wskazując wady, które można a nawet należy eliminować czy też minimalizować. Jak się ma to do organizacji? Metafora potrafi bardziej podkreślić, pozwolić zauważyć to, co nie jest czasami oczywiste. Cyrkowcy - każdy inny, posiadający zdolności niepowtarzalne, odmienne, niejednokrotnie idące w parze z niedoskonałościami - są jak organizacje pozarządowe - każda jest inna, bo tworzą ją inni ludzie, posiada swoje obszary pracy, sprecyzowane cele i działania, niejednokrotnie obdarzone wadami. Pozwoliło nam to zauważyć wady oraz zalety współpracy NGO – JST.

Jaki byłby w takim razie idealny model współpracy organizacji pozarządowychz samorządami. Wg uczestników model idealnej

współpracy to taki, w którym występuje:

- Działanie dla ludzi
- Wspólnie opracowane cele
- Wspólnie opracowany program współpracy organizacji pozarządowych z samorządem (do procesu jego tworzenia włączają się aktywnie NGO a JST uwzględnia ich wnioski)
- Wzajemna rozmowa
- Obustronne zaangażowanie
- Równe zasady, równe traktowanie
- Przejrzystość, uczciwość
- Jasne zasady współpracy
- Rozdysponowywanie środków wg. programu współpracy a nie uznania
- Wzajemne zaufanie
- Dostrzeganie obustronnych plusów
- Obustronna odpowiedzialność
- Delegowanie zadań
- Wzajemna kontrola, monitoring, ewaluacja.

Czy jest możliwy? Uczestnicy kawiarenki doszli do wniosku, iż na pewno ciężki do zrealizowania bo, aby zaistniał potrzebne jest obustronnezaufanie, świadomość dążenia do wspólnego celu, dostrzeżenie potrzebyzmian. Przedstawiciele NGO-sów podkreślali fakt, iż ważne jest przede wszystkim zauważenie tego, iż wszystko, co robią zarówno samorządy jak i organizacje to robią, a przynajmniej powinny dla społeczności lokalnej.

Elwira Żmuda - Absolwentka socjologii. Opiekunka Inkubatora Trzeciego Sektora w Tarnobrzegu, na co dzień współpracująca z organizacjami pozarządowymi. Członek grup badawczych dot. zagadnień społecznych.

Barometr współpracy Fundacji Fundusz Lokalny SMK

Gminy Nowa Dęba, Baranów Sandomierski, Zaleszany i Pysznica utworzyły partnerstwo dzięki programowi Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, której operatorem jest Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce. Z tych gmin Nowa Dęba jako wzorcowa gmina posiadająca nie tylko dobry program współpracy ale również sprawdzone procedury, dostała za zadanie nie tylko podzielenie się wiedzą i doświadczeniem z gminami partnerskimi ale też pomoc w wypracowaniu programów dla każdej z nich. Chcąc ocenić jak przedstawia się współpraca samorządu z organizacjami na jednym z warsztatów zostało wypracowane narzędzie testujące zwane „barometrem".

Idea - Jednym z założeń projektu było upowszechnianie dobrych praktyk w zakresie współpracy gmin z organizacjami pozarządowymi. Było to o tyle istotne, że w ramach partnerstwa utworzonego w ramach tego projektu znajdowały się gminy z dość ciekawymi doświadczeniami w zakresie realizacji programów współpracy między organizacjami pozarządowymi i samorządem. Stąd min. pomysł na utworzenie narzędzia które pozwalałoby zweryfikować dotychczasowe procedury współpracy, porównać te procedury w różnych gminach oraz umożliwić samoocenę działań w tym zakresie.

Jak powstał barometr?- Podstawowe elementy barometru tj. propozycje obszarów jakie należy oceniać oraz propozycję pytań jakie można stawiać zostały wypracowane przez przedstawicieli gmin i organizacji partnerskich w trakcie warsztatów w Kalwarii Pacławskiej. Ta wstępna wersje została później w sposób ekspercki „obrobiona" i poddana konsultacji z osobami zajmującymi się problematyka współpracy. Ostatnim elementem opracowania barometru było przetestowanie go w trzech gminach tj. Baranowie

Sandomierskim, Nowej Dębie i Zaleszanach. Wnioski zebrane w trakcie tych spotkań posłużyły do modyfikacji ostatecznej wersji.

Jak to działa? - „Barometr współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi" to narzędzie opisujące kluczowe wg autorów obszary współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi i elementy które w tych obszarach można porównać. W celu umożliwienia porównania zjawisk w różnych gminach przy każdym elemencie który jest oceniany zaproponowano cztery warianty różnych odpowiedzi opisujących zarówno najlepsze możliwe wg autorów sytuację jak i te najgorsze. Wypełnienie barometru polega na określeniu najbliższej prawdzie odpowiedzi.

Jak to zrobić?- Najlepsze efekty daje uzupełnienie barometru w grupie co najmniej trzech osób, pochodzących zarówno ze strony Urzędu Gminy jak i przedstawicieli organizacji. Pozwala to na w miarę obiektywne odpowiedzi oraz stwarza okazję do dyskusji nad problemami współpracy. Każdy z uczestników powinien mieć możliwość wypowiedzenia się w danej kwestii. Ostateczne odpowiedzi udzielane są wspólnie.

Po co?- „Barometr" to nie tylko sposób na ocenę obecnej sytuacji. Ważna jest też możliwość porównania sytuacji w różnych gminach. Jednak chyba najważniejsze, że może być to sposób na auto-ocenę obecnej sytuacji oraz określenie obszarów w jakich można coś poprawić lub usprawnić. Lepsze jest bowiem zawsze wrogiem dobrego. Marcin Flis – moderator i współautor „barometru"

Barometr współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi

Barometr to narzędzie, które ma pomóc ocenić Państwu warunki współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi i samorządem w Państwa gminie. Analizując poszczególne obszary proszę wskazać, spośród kilku wariantów odpowiedzi, te które najlepiej odpowiadają sytuacji w Państwa wspólnocie. W celu osiągnięcia jak najlepszych wyników wskazane jest dokonać oceny:

- w zespole złożonym z 3-5 osób,
- przez osoby mające jak największa wiedzę o współpracy,
- przez zespół złożony z przedstawicieli samorządu oraz organizacji pozarządowych,
- zapewnić odpowiedni czas na dyskusję i uzgodnienie odpowiedzi,
- zapraszając do wypełnienia barometru osoby z różnych organizacji nie tylko tych dobrze współpracujących z gminą,
- zapewniając w trakcie wypełniania barometru możliwość nieskrępowanych wypowiedzi.

W każdym pytaniu mogą Państwo wskazać jedną z czterech odpowiedzi, ocenionych w skali od 1 do 4 pkt. W pierwszej kolejności wszyscy członkowie zespołu dokonującego oceny powinni dokonać odpowiedzi indywidualnej a następnie na forum grupy przedyskutować wystawione oceny oraz ustalić jedną wspólną.

Obszar analizowany	Problem analizowany	Wybierz odpowiedź adekwatną do sytuacji w gminie	Punktacja	Ocena
Zastosowana procedura opracowania programu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi	1. Reprezentatywność zespołu opracowującego program współpracy	Brak zespołu opracowującego, program opracowywany przez urzędnika	1	
		Program opracowywany przez zespół osób nie posiadających wiedzy nt. organizacji pozarządowych	2	
		Zespół powołany w drodze nominacji (wskazanie przez przedstawiciela Urzędu Gminy)	3	
		Zespół złożony z urzędnika z wiedzą o organizacjach pozarządowych, radnego znającego tą specyfikę, przedstawicieli organizacji pozarządowych wybranych przez większość organizacji.	4	
	2. Procedura opracowania PW	Określana w każdym roku, ulega zmianą po kolejnych wyborach, nie została sformalizowana	1	
		Jest podobna co roku, ale raczej na zasadzie tradycji czy przyzwyczajeń niż formalnie określonej procedury	2	
		Przyjęta jako procedura sformalizowana, opracowana głownie przez urzędników. Organizacje pozarządowe mają mały wpływa na kształt tej procedury	3	
		Wypracowana wspólnie przez przedstawicieli organizacji pozarządowych i urzędników. Akceptowana i zrozumiała przez obydwie strony. Dostosowywana do potrzeb i oczekiwań.	4	

Zrozumiałość i czytelność programu współpracy	3. Zrozumiałość programu współpracy oraz innych dokumentów regulujących współpracę.	W formie zrozumiałej dla urzędnika – w formie uchwał napisanych bardzo formalnym językiem, dostępny tylko w Urzędzie i BIP.	1	
		Dokumenty opracowane są w formie urzędowo wymaganej, dostępne są też na stronie www o dokumentach regulujących współpracę	2	
		Zasady regulujące współprace są przedstawione w Urzędzie lub na stronie www w sposób zrozumiały dla potencjalnego zainteresowane-go.	3	
		Program współpracy dostępny jest w różnych publikacjach pisanych z myślą o przeciętnym mieszkańcu gminy.	4	
	4. Określenie celów i efektów współpracy	Brak konkretnych celów i nieokreślone efekty	1	
		Cele określone ale niejasne	2	
		Jasno określone cele, brak lub niejasno określone efekty działań	3	
		Jasno określone cele i w pełni mierzalne efekty	4	
	5. Zasady współpracy są jasno określone	Dla urzędnika - brak jest przypadków złego zrozumienia zapisów w nim ujętych	1	
		Dla lidera organizacji - brak jest przypadków złego zrozumienia zapisów w nim ujętych	2	
		Dla przeciętnego członka organizacji - brak jest przypadków złego zrozumienia zapisów w nim ujętych	3	
		Wszystkich zainteresowanych - brak jest przypadków złego zrozumienia zapisów w nim ujętych	4	
Aktywność organizacji pozarządowych	6. Aktywność organizacji pozarządowych	Jest stosunkowo niska – niewielka liczba organizacji pozarządowych, ograniczona skala działań	1	
		Przeciętna – porównywalna z innymi gminami liczba organizacji oraz ich aktywność	2	
		Wyższa niż przeciętna aktywność organizacji pozarządowych – co najmniej kilka organizacji ma znaczący potencjał i możliwości działania	3	
		Wysoka – duża liczba organizacji pozarządowych oraz prowadzonych przez nie działań. Co najmniej kilka organizacji prowadzi działania samodzielnie i na skalę ponadgminną.	4	
Dostęp do środków finansowych dla organizacji pozarządowych	7. Ogłaszanie konkursów	Ogłoszenia o konkursach jako formalność – dominują pozaformalne kanały przekazywania informacji dla zainteresowanych organizacji	1	
		Ogłoszenia jako formalność – tylko formy wymagane prawem (BIP, prasa) – nie dające pełnej informacji wszystkim zainteresowanym.	2	
		Ogłoszenia publiczne w podstawowych środkach przekazu- zapewniające dostęp dla osób zainteresowanych	3	
		Ogłoszenia publiczne (radio, prasa, Internet) oraz zawiadomienia mailowe dla wszystkich organizacji z danej gminy	4	
	8. Harmonogram ogłaszania konkursów	Nie funkcjonuje jako taki – konkursy ogłaszane są w miarę potrzeb i możliwości Urzędu	1	
		Nie funkcjonuje jako sformalizowany dokument – ważniejsze konkursy ogłaszane są co roku w określonych miesiącach	2	
		Funkcjonuje jako dokument wewnętrzny urzędu – ulega zmianom w ciągu roku	3	
		Funkcjonuje jako ogólnie znany dokument i raczej nie ulega istotnym zmianom w ciągu roku.	4	
	9. Grupa organizacji korzystająca ze wsparcia	Projekty skierowane do konkretnej organizacji – co roku praktycznie te sama organizacje uzyskują dofinansowanie, ogłaszane konkursy w dużej części przygotowywane są z myślą o konkretnych organizacjach	1	
		O dotacje mogą ubiegać się wszystkie organizacje jednak ze względu na ich zakres działań w większości co roku te same organizacje korzystają ze wsparcia.	2	
		Duża liczba organizacji ubiega się o dofinansowanie – w przypadku części konkursów trudno jest przewidzieć kto je uzyska.	3	
		Wysoka konkurencja pomiędzy organizacjami – w większości trudno przewidzieć kto uzyska dofinansowanie.	4	

Sposób ujęcia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w budżecie gminy	10. Uchwała o programie współpracy	Uchwała Rady Gminy o przyjęciu programu została uchwalona bez zagwarantowania środków w budżecie	1	
		Środki zagwarantowane w budżecie są zbyt małe i nie gwarantujące realizacji ujętych w programie współpracy działań	2	
		Przyjęty Program Współpracy obejmuje mniejszą liczbę działań, niż zgłoszone przez organizacje ale środki zagwarantowane w budżecie pozwalają na ich realizację	3	
		Przyjęta uchwała budżetowa zapewnia finansowanie programu współpracy zgodnie z sugestiami zespołu opracowującego	4	
	11. Zagwarantowane środki w budżecie	Brak zagwarantowanych środków na realizację programu współpracy	1	
		Środki dla organizacji pozarządowych przewidziane są tylko jednego programu lub kategorii budżetowej (np. sport, profilaktyka).	2	
		Środki na współpracę z organizacjami zapisane są w kilku dominujących obszarach działań gminy (sport, bezpieczeństwo, profilaktyka)	3	
		Środki na współpracę z organizacjami przewidziane są w niemal wszystkich obszarach działania gminy.	4	
Ewaluacja programu współpracy i wykorzystanie efektów ewaluacji w przyszłości	12. Nadzór merytoryczny	Brak lub bardzo słaby nadzór nad realizowanymi projektami.	1	
		Nadzór tylko formalny i księgowy – obejmujący poprawność rozliczenia środków	2	
		Nadzór formalny oraz nadzór merytoryczny nie oparty na określonych wskaźnikach i procedurach.	3	
		Nadzór formalny i merytoryczny prowadzony w oparciu o wcześniej określone wskaźniki i procedury mierzenia jakości pracy organizacji.	4	
Ewaluacja programu współpracy i wykorzystanie efektów ewaluacji w przyszłości	13. Ewaluacja i ocena realizacji programu współpracy	Brak ewaluacji Programu Współpracy	1	
		Ewaluacja prowadzona w sposób nieformalny	2	
		Dokonywana jest formalna ocena realizacji programu współpracy jednak wnioski są rzadko wykorzystywane	3	
		Jest przeprowadzana formalna ewaluacja programu, wnioski są opracowane i w dużej części wykorzystywane.	4	
	14. Zmiany w programie współpracy	Praktycznie brak istotnych zmian w stosunku do roku poprzedniego w zakresie tematyki współpracy i środków na nią przeznaczonych	1	
		W stosunku do roku poprzedniego wprowadzane są niewielkie kosmetyczne zmiany.	2	
		Corocznie wprowadzane są zmiany wynikające z sugestii urzędników oraz ilości podmiotów ubiegających się o dofinansowanie.	3	
		Corocznie wprowadzane są zmiany w zależności od wyników ewaluacji programu współpracy, sugestii urzędników oraz opinii organizacji	4	
Partnerskie podejście w współpracy organizacji pozarządowych i samorządu	15. Dostępna pomoc	Gmina nie wspiera powstawania nowych organizacji, nie pomaga im też w aplikowaniu o środki	1	
		Gmina wspiera działania innych instytucji i organizacji zmierzające do pobudzenia aktywności i umiejętności pozyskiwania środków	2	
		Gmina wspiera działania innych organizacji oraz sama realizuje szkolenia dla organizacji aplikujących o środki finansowe.	3	
		Gmina realizuje szkolenia dla organizacji oraz wspiera nowo powstałe organizacje w zakresie pozyskiwania środków.	4	
	16. Współpraca obustronna	Brak realnej współpracy pomiędzy organizacjami i gminą.	1	
		Niejasno określone zasady i plany współpracy, określane dla każdej inicjatywy indywidualnie.	2	
		Współpraca jednorazowa – dotyczy realizacji określonych projektów.	3	
		Współpraca długofalowa oparta na wzajemnie zrozumiałych zasadach. Dotyczy także długofalowych działań (w perspektywie dłuższej niż 1 rok)	4	

Partnerskie podejście w współpracy organizacji pozarządowych i samorządu	17. Dialog	Brak spotkań przedstawicieli gminy z organizacjami pozarządowymi.	1	
		Doraźnie organizowane spotkania między organizacjami pozarządowymi i samorządem	2	
		Stałe rozmowy władze lokalne – organizacje pozarządowe	3	
		Stałe i określone procedurami formy prowadzenia dialogu.	4	
	18. Zasady partnerskie	Zasady jednostronnie ustalone, narzucone przez gminę.	1	
		Brak dialogu, częściowe uwzględnianie postulatów organizacji pozarządowych.	2	
		Dialog występuje, ale jedna ze stron ma dominujący głos.	3	
		Jasne (wypracowane wspólnie) zasady i pełna ich akceptacja z obydwóch stron.	4	
Sposób wypełnienia „barometru współpracy”	19. Metodyka udzielania odpowiedzi w ramach barometru współpracy	Odpowiedzi udzielane przez jednego pracownika gminy.	1	
		Odpowiedzi udzielane przez kilku pracowników gminy	2	
		Odpowiedzi udzielane przez pracowników gminy i 1 przedstawiciela organizacji pozarządowych	3	
		Odpowiedzi udzielane przez pracowników gminy i co najmniej 2 przedstawicieli organizacji pozarządowych	4	

Analiza wyników:

19-38 – wynik może wskazywać na istotne problemy w zakresie współpracy z organizacjami pozarządowymi, rozważać to zawsze należy w perspektywie lokalnej (potencjał gminy, liczba organizacji oraz ich aktywność), analiza poszczególnych obszarów może podsunąć sporo pomysłów na usprawnienie w tym zakresie.

39-57 – wynik może wskazywać na pojawiające się problemy w zakresie współpracy, należy zwrócić szczególną uwagę na obszary w których odpowiedzi wypady najgorzej – mogą to być obszary w których można dokonać usprawnień.

58-76 – o ile barometr wypełniony został obiektywnie, oznacza to stosunkowo dobrą współpracę samorządu z organizacjami pozarządowymi, należy dokonać analizy pytań które wypadły najgorzej aby określić w jakich dziedzinach może być jeszcze lepiej.

O realizatorze

O Fundacji Fundusz Lokalny SMK
(Społeczność, Młodzież, Kreatywność) i jej programach i akcjach

Fundację Fundusz Lokalny SMK ustanowili liderzy społeczni z powiatów sandomierskiego, stalowowolskiego i tarnobrzeskiego oraz znane z wieloletniej, aktywnej działalności społecznej Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej „Wolni od Uzależnień". Fundacja została zarejestrowana w KRS z dniem 21 listopada 2011 r. Zasadniczym celem fundacji jest tworzenie sprzyjających warunków dla powstawania i rozwoju inicjatyw społeczności lokalnych. Fundacja wspiera młodzież oraz liderów i animatorów życia publicznego w realizacji projektów wypływających z potrzeby lokalnej .

Fundacja w myśl założonych celów wdraża takie **PROGRAMY** jak:

„LOKALNE INICJATYWY". W ramach Programu wspieramy liderów i społeczności lokalne oraz otwieramy samorządy na współpracę z mieszkańcami. Chcemy promować oraz wprowadzać w życie ideę dobra wspólnego. Prowadzimy stałą działalność doradczą i edukacyjną dla lokalnej społeczności. Chcemy działać w partnerstwie z innymi organizacjami oraz instytucjami w myśl zasady: „razem możemy zrobić więcej i lepiej".

Stałymi akcjami w ramach Programu są:

- **Ośrodek Działaj Lokalnie**; Fundacja jest lokalnym partnerem programu „Działaj Lokalnie". Jego celem jest wspieranie inicjatyw obywatelskich w społecznościach do 20 tys. mieszkańców. Program **„Działaj Lokalnie"** to program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany od 2000 roku przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce we współpracy z Ośrodkami Działaj Lokalnie (ODL). Celem „Działaj Lokalnie" jest aktywizowanie lokalnych społeczności wokół różnych celów o charakterze dobra wspólnego. Realizacji Programu służy organizowanie konkursów grantowych, w ramach których wspierane są projekty inicjujące współpracę mieszkańców z małych miejscowości. **Poprzez nasz „Ośrodek Działaj Lokalnie"** wspieramy zwykłych ludzi, którzy chcą wspólnie działać na rzecz swojej społeczności. Więcej informacji – www.dzialajlokalnie.pl oraz www.lokalneinicjatywy.pl
- **Konkurs Opowiedz…;** W ramach Programu „DL", organizacje korzystające z grantów Ośrodka Działaj Lokalnie mogą uzyskać pomoc merytoryczna i wsparcie finansowe na opracowanie atrakcyjnej, multimedialnej prezentacji swoich projektów.
- **Konkurs Opowiedz o swojej miejscowości;** Jesteśmy przekonani, że każda okolica ma skarby, którymi warto się pochwalić. Zachęcaliśmy uczestników „DL" do stworzenia wizytówki miejscowości.
- **Konkurs „Inicjatywa. Innowacja. Integracja";** Konkurs obejmuje inicjatywy wdrażane na terenie powiatu tarnobrzeskiego, stalowowolskiego i sandomierskiego. Fundacja nagradza liderów podejmujących działania animacyjne i aktywizacyjne w swoich lokalnych środowiskach.
- **Portal informacyjny www.lokalneinicjatywy.pl**

„PRAWO DLA OBYWATELI" to program zapoczątkowany przy wsparciu **Funduszu Inicjatyw Obywatelskich** projektem „Akademia Demokracji Lokalnej". Program ten aranżuje działania ukierunkowane na szeroko rozumiane poradnictwo prawne i obywatelskie. W ramach Programu prowadzona jest edukacja prawna w obszarze ustaw o samorządzie gminny, dostępie do informacji publicznej, ochronie danych osobowych, pożytku publicznym i wolontariacie, funduszu sołeckim. Ponadto elementem Programu jest wsparcie dla liderów, które odbywa się poprzez: pomoc prawną; prezentowanie przykładów stosowania prawa służącego obronie praw i aktywności obywatelskiej; edukację obywatelską – przejmowanie praw i obowiązków do samostanowienia i samorozwoju; cykliczny konkurs dla wdrażających ciekawe inicjatywy z pozytywnym zastosowaniem narzędzi prawnych pn. „Obywatelu. Tak działaj", reprezentowanie liderów w sporach „prawnych" przed różnymi instytucjami – służenie mediacją, pomocą, wsparciem, przykładem.

Stałe akcje realizowane w ramach Programu to:

- **Akademia Demokracji Lokalnej** – cykliczne warsztaty edukacyjne z prawa obywatelskiego;
- **Obywatelu. Tak działaj!** - nagroda dla najlepszej inicjatywy i akcji obywatelskiej
- **Punkty porad prawnych** – poradnictwo prawne dla liderów społecznych
- **Portal informacyjny www.prawodlaobywateli.pl**

„MŁODZI GNIEWNI DLA NAS PEWNI" to pomysł na wsparcie rozwoju społecznego młodzieży. Ten program ma szczególne znaczenie dla Fundacji. Cechuje go formalne partnerstwo zainicjowane w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Lokalne Partnerstwa PAFW" oraz utworzenie Rady Partnerów działającej obecnie przy Fundacji Fundusz Lokalny SMK. Celem Partnerstwa „Młodzi Gniewni.." jest pobudzanie aktywności społecznej młodzieży i umożliwianie jej realizacji własnych inicjatyw.

W ramach Programu realizowane są następujące akcje:

- **Konkurs grantowy „Wygraj w Tysiąca";** Młodzi ludzie z pomysłem na projekt, który rozwija zainteresowania, aktywizuje środowisko lokalne lub pozwala ciekawie spędzić wolny czas mogą zdobyć w konkursie 1000 zł na jego realizację.
- **Programy stypendialne dla uczniów i studentów;** Pomagamy młodzieży z małych miejscowości realizować marzenia o studiach. Maturzyści mogą otrzymać stypendium w wysokości 5000 złotych na pierwszy rok studiów, a najlepsi stypendyści mogą otrzymać dalszą pomoc.
- **Konkurs „Wolontariusz. Z tym mi dobrze. Nagroda dla liderów młodzieżowych";** Chcemy poprzez ten konkurs rozpowszechniać aktywność społeczną wśród młodzieży, a także podziękować wolontariuszom za ich pracę i zaangażowanie w działalność na rzecz organizacji i środowiska lokalnego. Instytucje korzystające z pracy wolontariuszy mogą zgłosić swojego wolontariusza do nagrody.
- **eMKA, czyli Młodzieżowe Kluby Aktywności;** Wspomagamy finansowo inicjatywy związane z zagospodarowaniem miejsc spotkań młodzieży.
- **Debaty publiczne „Młodzi gniewni dla nas pewni";** Organizujemy spotkania liderów społeczności z młodzieżą aby ocenić działalność młodzieży oraz analizować warunki wsparcia i finansowania ich inicjatyw przez lokalne instytucje.
- **Portal informacyjny www.mlodzigniewni.eu**

PRAWO DLA OBYWATELI

O projekcie „Akademia Demokracji Lokalnej"

Jeżeli jesteś liderem społecznym lub samorządowym (radnym, sołtysem, członkiem NGO, pracownikiem Jednostek Samorządu Terytorialnego), który dostrzega potrzebę rozwoju aktywności lokalnej i samoorganizacji mieszkańców na rzecz działań zmierzających w kierunku poprawy własnej przestrzeni społecznej, koniecznie skorzystaj ze wsparcia, jakie oferuje nasz projekt.

DORADZTWO PRAWNE I OBYWATELSKIE

Wsparcie doradcze dla liderów społecznych z zakresu:

- organizacje a samorząd (ustawa o stowarzyszeniach, program współpracy, umowy wolontariackie, wolontariat pracowniczy, rejestracja w KRS, etc.);
- „kto z kim w samorządzie" czyli kompetencje, prawa i odpowiedzialności (rada gminy a organ wykonawczy, sołtysi a gmina, kompetencje i rola komisji rady gminy…),
- obywatel a instytucje publiczne (KPA, procedury załatwiania spraw, kompetencje lokalnych instytucji publicznych);
- prawo w obronie obywatela (dostęp do informacji publicznej, ochrona danych osobowych, procedura rozpatrywania skarg na działalność instytucji publicznych, najczęściej popełniane błędy, interpretacje prawne związane z prawami obywatelskimi).

Cykl szkoleniowy pt: „PRAWO W SŁUŻBIE OBYWATELA"

Wsparcie szkoleniowe dla liderów społecznych w obszarach:

- rola samorządu w rozwiązywaniu problemów społecznych oraz zadania własne gminy zlecane NGO;
- fundusz sołecki, inicjatywa lokalna, program odnowy miejscowości — narzędzia lokalnej aktywności;
- ustawa o samorządzie gminnym i ustawa o finansach publicznych w praktyce;
- instrumenty ochrony praw obywatelskich zawarte w prawie i w praktyce.

SZKOLENIOWE WIZYTY STUDYJNE

Organizacja szkoleniowych wizyt studyjnych dla liderów społecznych, których celem jest pokazanie dobrych praktyk w obszarze ożywienia wsi i pobudzania aktywności lokalnej, wskazanie najlepszych przykładów współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi oraz poznanie modelów aktywizacji lokalnych społeczności.

PORADNIK AKTYWNEGO OBYWATELA

To cykl wydawniczy 3 broszur informacyjnych o funkcjonowaniu samorządu, opinie prawne i informacje, jak stosować i wdrażać obowiązujące przepisy „prawa obywatelskiego", przykłady działań samorządów na rzecz partycypacji i komunikacji społecznej, komentarze przedstawicieli gmin i powiatów w zakresie rozpatrywania spraw związanych z budownictwem, komunikacją, geodezją, działalnością gospodarczą, edukacją, opieką społeczną, a także informacje związane z wydatkami budżetowymi, zasadami stanowienia prawa miejscowego, tworzenia i wdrażania uchwał rad gmin, funduszem sołeckim, opatrzone komentarzem lokalnych liderów społecznych.

E-OBYWATELI, CZYLI INTERNETOWY PORTAL PORAD OBYWATELSKICH

Portal internetowy to miejsce gdzie:

- znajdziemy odpowiedzi na nurtujące pytania związane
- z przepisami - porady prawników, opisy rozwiązań prawnych wzmacniających społeczny wymiar samorządu,
- orzeczenia WSA i NSA w zakresie interpretacji przepisów na styku „obywatel a samorząd",
- rejestracja występujących problemów w samorządzie oraz przykłady rozwiązań określonych zagadnień problemowych,
- urząd w drodze do jakości: badanie satysfakcji mieszkańców w zakresie pracy samorządów w obszarze komunikacja i partycypacja społeczna,

Misją Fundacji jest tworzenie sprzyjających warunków oraz kreowanie i wsparcie dla inicjatyw społeczności lokalnych, młodzieży oraz liderów i animatorów życia publicznego, wypływających z potrzeb lokalnych społeczności. Fundacja przede wszystkim wspomaga tych, którzy na co dzień budują swoje społeczności – wspólnoty lokalne, gminne, sołeckie, parafialne, stowarzyszeniowe, szkolne, rodzinne czy odpowiedzialne grupy działania. Poprzez akcje zawarte w programach takich jak „Działamy…", „Młodzi Gniewni Dla Nas Pewni" czy „Prawo w służbie obywatela" Fundacja pobudza i animuje aktywność lokalną, wspiera inicjatywy młodzieży, edukuje i doradza liderom w zakresie organizacyjnym, rzeczowym, finansowym i doradczym, a także monitoruje instytucje publiczne w zakresie przestrzegania prawa służącego budowaniu wspólnot lokalnych. Wspieramy instytucje i organizacje oraz osoby fizyczne identyfikujące się z celami działania Fundacji. Celem wizyty studyjnej jest pokazanie dobrych praktyk ożywienia wsi i pobudzania aktywności liderów, wskazanie przykładów współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi oraz poznanie modelów aktywizacji lokalnej społeczności.

Szczegółowe informacje o działaniach projektu na:

www.prawodlaobywateli.pl; www.fundacjasmk.pl

Fundacja Fundusz Lokalny SMK

Siedziba: Zbydniów 97, 37-416 Zaleszany,
powiat stalowowolski
Biuro Zarządu: Koćmierzów 2, 27-650 Samborzec,
powiat sandomierski

www.fundacjasmk.pl
www.prawodlaobywateli.pl

ISBN - 978-83-935423-0-7

Poradnik „Współpraca samorządu i organizacji społecznych"
wydawany jest w ramach projektu „Akademia Demokracji Lokalnej"
realizowanego przez Fundację Fundusz Lokalny SMK

Projekt dofinansowany ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich